Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz 25 gr.

ŁOS NARODU

NR. 205. — ROK XL.

ŚRODA
2 SIERPNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Wśród żydów.

Na łamach żydowskiego „Naszego Przeglądu“ znajdujemy artykuł. który można uważać za próbę zreasumowania akcji bojkotowej, podjętej przez żydów w odpowiedzi na antyżydowską politykę Hitlera. Artykuł ów jest ciekawy z tego względu, że nie ukrywa bynajmniej trudności, na jakie ta akcja napotyka, a ponadto zawiera dużo szczegółów informacyjnych, dotąd zupełnie nieznanych, albo znanych niedostatecznie.

Konferencję bojkotową w Amsterdamie nazywa autor artykułu pierwszym etapem w umiędzynarodowieniu akcji antyhitlerowskiej na terenie gospodarczym. Stwierdza z zadowoleniem, że trudności natury taktyczno-politycznej zostały na niej szczęśliwie przezwyciężone, przyznając jednocześnie, że oficjalne organizacje żydostwa światowego nie uznały dotychczas „de jure“ tego — jak pisze — żywiołowego ruchu. Zdaleka od niego. przynajmniej oficjalnie, trzyma się większość. i to najbardziej wpływowa, żydostwa angielskiego. Doprowadzi to, zdaniem autora, do poważnych przegrupowań w żydostwie angielskiem, które zadecydują o zwycięstwie kierunku radykalnego, zwalczającego kunktatorstwo p. Nevile Laskiego.

Tak jest w Anglji. Zobaczmy teraz, jak się sytuacja przedstawia znacznie bliżej, wśród żydostwa w Polsce. Z informacyj „Naszego Przeglądu“ widać. że sprawa ta nie wygląda tak prosto. jakby wynikało z jednomyślności, teoretycznie panującej wśród wszystkich odłamów społeczeństwa żydowskiego“. Tu już dajemy całkowicie głos „Naszemu Przeglądowi“:

„Kiedy powstał w Polsce Zjednoczony Komitet, w którym były reprezentowane wszystkie mieszczańskie ugrupowania polityczne oraz organizacje gospodarcze, nastąpiła na lewicy pewna konsternacja. Nie mogła się ona przeciwstawić zadaniom, które zakreślił sobie ten Komitet — nawet ze stanowiska rzekomo klasowego. Zaczęto przeto szerzyć w prasie socjalistycznej wierutne bajki o „tajnych“ rokowaniach z wysłannikami Hitlera: oficjalny zaś organ Bundu dowodził zawzięcie, że bojkot jest nieudolną bronią w ręku zniewieściałej burżuazji. Pouczano nas, że antysemityzm hitlerowski zniknie dopiero wówczas, gdy proletarjat niemiecki ponownie się zbudzi i obali dyktaturę faszystowską“.

Z dalszych wywodów „Naszego Przeglądu“ wynika zupełnie jasno, że żydowski obóz socjalistyczny trzyma się zdaleka wobec poczynań komitetu na terenie międzynarodowym. Nie brał udziału w konferencji amsterdamskiej i, przypuszczać należy, nie bardzo się przejmuje hasłami bojkotowemi. „Socjaliści żydowscy pozostali na uboczu, jakkolwiek należałoby ich szukać w pierwszych szeregach armji bojkotowej. Zostali oni zdystansowani nie tylko przez „rodzimą“ burżuazję, ale — co najgorsza — przez nierodzimy proletarjat angielski“.

Takie jest stanowisko lewicy żydowskiej wobec akcji bojkotowej. Nie chcemy twierdzić napewno, ale wydaje się nam, że nie jest ona także zbyt popularna wśród żydowskich kół konserwatywnych - agudowców. Ten sam „Nasz Przegląd“ powołuje się na wywiad, udzielony dziennikowi holenderskiemu przez przedstawiciela agudowców frankfurckich. Wypowiedział się on przeciwko bojkotowi, co zresztą, nic dziwnego, jeżeli się weźmie pod uwagę obecną sytuację w Niemczech; niemniej jednak istnieją także inne objawy, świadczące, że bojkot antyniemiecki wśród konserwatystów żydowskich nie wywołuje zbyt wielkiego entuzjazmu. Front żydowski nie jest zatem w tej sprawie tak solidarny, jak to żydzi początkowo sami przedstawiali. Są wśród niego luki z jednej i z drugiej strony, których dziś już się nie ukrywa, tem więcej, że konferencja amsterdamska, pomimo pozornej jednomyślności, wykazała głębokie rozdźwięki wewnętrzne.

Zdaje się, że wobec tego nie w rezolucjach bojkotowych konferencji należy widzieć jej istotne znaczenie, ale w czem innem. Pisze o tem wyraźnie „Nasz Przegląd“: „Konferencja amsterdamska zapoczątkowała niezmiernie skomplikowaną akcję, mającą, między innemi, na celu wynalezienie dla handlowo-przemysłowego odłamu żydów niemieckich nowych placówek pracy — poza granicami Rzeszy“. Jest to praca — dodaje cytowane pismo — trudna i żmudna, obliczona na długie lata.

Artykuł „Naszego Przeglądu“ — powtarzamy to raz jeszcze — jest cenny bardzo ze względu na zawarte w nim informacje, które pozwalają na dokładne odtworzenie sobie stanowiska c a ł e g o społeczeństwa żydowskiego w stosunku do akcji bojkotowej. Druga jego wartość polega na tem. że, zgodnie z rzeczywistością, przesuwa punkt ciężkości konferencji amsterdamskiej ze sprawy bojkotu na inne zagadnienie — na tworzenie placówek pracy dla żydów niemieckich poza granicami Rzeszy. Jeżeli kwestja bojkotu towarów niemieckich, jego rozmiar i możliwości nie mogą być dla nas obojętne, to tembardziej da się to powiedzieć o tej drugiej sprawie, bo nie trzeba być bardzo przewidującym, aby dojść do przekonania, że i w Polsce będą czynione starania o stworzenie placówek pracy dla żydów niemieckich.

Lepiej o tem wiedzieć zawczasu, aby później nie być zaskoczonym faktami dokonanemi.

A. D.

BEZROBOTNY URZĘDNIK SPRAWCĄ WYBUCHU W BERNIE?

Praga (PAT). Po wczorajszym wybuchu w hotelu Europejskim w Bernie Morawskiem donoszą, że **sprawcą wybuchu był pewien bezrobotny urzędnik, który pod wpływem melancholji i na tle zawiedzionej miłości popełnił samobójstwo za pomocą materjałów wybuchowych.** Szczegółów narazie brak. Z pod gruzów hotelu **wydobyto 7 osób.**

„Kodeks pracy“ Roosevelta zdobywa uznanie.

Waszyngton (PAT). W Manchesterze w stanie Wirginia **wszyscy urzędnicy wyrazili zgodę na nowy kodeks pracy. Giełda zbożowa w Nowym Jorku i Bank Trust Company również podpisały nowy kodeks.**

HERRIOT JEDZIE DO ROSJI.

Paryż, 1 sierpnia. B. premjer Herriot wyjedzie w najbliższym czasie do **Rosji sowieckiej.** Herriot oświadczył, że chodzi o podróż **czysto informacyjną, podobnie jak w r. 1932.**

Kapitan Skarżyński wyląduje dziś na lotnisku warszawskiem.

Warszawa, 1. 8. (Telef. wł.) Do godziny 5 popołudniu **brak było zupełnie wiadomości o tem, gdzie jest kpt. Skarżyński,** który w poniedziałek o godz. 10 rano **wystartował z lotniska w St. Inglebert pod Boulogne sur Mer,** w kierunku wschodnim. to jest w kierunku Polski. Zwraca uwagę, że pani Skarżyńska **miała dziś rano przyjechać do Warszawy z Gdyni, gdzie bawi na wywczasach i nie przyjechała.** Ponieważ Aeroklub Rzplitej i władze wojskowe kategorycznie odmawiają wyjaśnień, gdzie znajduje się kpt. Skarżyński a zapewniają **jedynie, że o godz. 4,30 w środę po poł. zjawi się punktualnie na lotnisku,** przeto powszechnie przypuszczają, że kpt. Skarżyński **wylądował albo w Gdyni, by odwiedzić żonę na Helu, albo też w okolicach Warty, gdzie znajduje się jego rodzina.**

Katastrofalne skutki huraganu w kieleckiem.

Kielce, (PAT.) Wiadomości, jakie nadchodzą z terenów dotkniętych ostatniemi burzami, **świadczą o niebywałej sile huraganu,** który przeszedł nad powiatami **zawierciańskim, jędrzejowskim, kieleckim, opatowskim i stopnickim.** W wsiach Niecieslawice, Zerniki, Tuczęby, Sieczkow, Wierzbice, Dobroch, Rzędów, Grzybów i Siclec w powiecie stopnickim grad **wybił zasiewy niemal doszczętnie, a nadto uległo zniszczeniu kilka budynków.** W powiecie **opatowskim** zniszczone zostały **zasiewy** w okolicy Waśniewa. W powiecie **jędrzejowskim** we wsi Błogochów zostało poważnie uszkodzonych kilka **domów** oraz zniszczonych kilkanaście **stodół. Zasiewy zostały zniszczone w 50 proc.** Ponadto huragan zniszczył na **przestrzeni 5 morgów 20-letni las.** We wsi Przyborów w powiecie zawierciańskim została **zabita uderzeniem pioruna Władysława Stępień,** zaś siostra jej Stefanja została porażona.

Arbitraż w zatargu o płace w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem.

Warszawa, (PAT.) Dnia 1 b. m. w ministerstwie opieki społecznej toczyły się dalsze rokowania w sprawie **ustalenia poziomu płac w kopalniach węgla w Zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem.** W konferencji wzięli udział przedstawiciele minist. opieki społ. przemysłu i handlu. przedstawiciele rady zjazdu przemysłowców górniczo-hutniczych oraz **delegaci 5-ciu związków zawodowych górniczych.** Przewodniczący stwierdził, że **stanowiska stron są rozbieżne i że zawarcie dobrowolnej umowy jest wyłączone, wobec czego istnieje jedyna możliwość zlikwidowania sporu przez arbitra,** wyznaczonego przez ministerstwo opieki społecznej. Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że **zgadzają się na arbitraż,** zaś przedstawiciele związków zawodowych. że po porozumieniu się z organizacjami zakomunikują swe stanowiska **do 3 sierpnia, t. j. czwartku.** Posiedzenie komisji arbitrażowej wyznaczono na najbliższy czwartek godzinę 13-tą.

Zatarg o wypłatę zarobków w kieleckiej fabryce marmurów.

Kielce, (PAT). Na terenie **fabryki marmurów w Kielcach** od kilku dni trwa **zatarg między robotnikami, a dyrekcją tej fabryki na tle wypłaty zaległych zarobków.** Obecnie wskutek interwencji inspektora pracy, fabryka wypłaciła zaległe zarobki robotnikom zatrudnionym **w fabryce przy obróbce marmurów,** natomiast zarobki robotników zatrudnionych w **kopalniach marmuru** dotychczas nie zostały **wyrównane.** Ponieważ kierownictwo fabryki na skutek interwencji inspektora pracy oświadczyło, że w **sprawie tej nie posiada żadnych dyrektyw z Warszawy,** przeto został wezwany przez inspektora pracy telefonicznie z Warszawy **główny dyrektor,** celem zlikwidowania zatargu.

Ostatni akt kasacyjny sprawy brzeskiej

Warszawa, 1. 8. (Telef. wł.) W najbliższych dniach obrońcy oskarżonych w procesie brzeskim otrzymają wyrok Sądu Apelacyjnego i jego motywy. W ten sposób **wywód kasacyjny musi być przez obrońców oskarżonych złożony w myśl procedury najpóźniej około 15 sierpnia.** W kołach sądowo-adwokackich utrzymują, że Sąd Apelacyjny niezwłocznie po otrzymaniu wywodu kasacyjnego **prześle go wraz z aktami sądowemi do Sądu Najwyższego,** który ma wyznaczyć również niezwłocznie komplet sądzący i **referenta sprawy.** W ten sposób ostatni kasacyjny akt sprawy brzeskiej ma się rozegrać **albo w ostatnich dniach sierpnia, albo w pierwszej połowie września b. r.**

Strefy bezpieczeństwa przy składach amunicji.

Warszawa, 1. 8. (Telef. wł.) Wczoraj weszło w życie rozporządzenie ministra. ustanawiające **rozmiary stref bezpieczeństwa przy wojskowych zakładach amunicji, oraz magazynach amunicji i materjałów wybuchowych.** Rozmiary stref bezpieczeństwa ustalono w zależności od typu składów amunicyjnych. na pasy szerokości od 25 do 4000 m. Przy magazynach amunicji i zakładach amunicyjnych, zasłoniętych naturalnemi lub sztucznemi przeszkodami, ustalono rozmiary rejonów bezpieczeństwa, **zmniejszone do połowy.**

ZWROT CEŁ PRZY WYWOZIE MIĘSA.

Warszawa, 1. 8. (Telef. wł.) Na mocy rozporządzenia RM z dniem 31 b. m. tracą moc obowiązującą niektóre przepisy, dotyczące **zwrotu ceł przy wywozie niektórych przetworów mięsnych.** oraz wywozie mięsa wieprzowego. wołowego. cielęcego i baraniego.

WALASIEWICZÓWNA WRACA NA „PUŁASKIM“

Warszawa, (PAT) Okręt „Pułaski“ 29 z. m. wyjechał z Nowego Jorku zabierając 255 pasażerów, 147 ton ładunku i 30 worków poczty. Na pokładzie parowca znajduje się m. in. Stanisława **Walasiewiczówna.**

Gdynia (PAT) Dzisiaj przybył samolotem do Gdyni minister spraw zagranicznych Józef

O czem piszą inni?..

Interesująca polemika

Jak doniosła prasa, istnieje w obozie rządowym tendencja do usunięcia obowiązkowej lektury „Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza ze szkół średnich w Małopolsce Wschodniej. Wyraz tej tendencji dał pewien wyższy urzędnik ministerjum oświecenia w publicznem przemówieniu we Lwowie — a wkrótce potem znów w podobnym duchu wypowiedział się warszawski „Kurjer Poranny“. — Faktami powyższemi zajęła się w następstwie prasa niezależna, zajmując w tej sprawie stanowisko pro lub contra. M. in. wypowiedział się w tej sprawie — na łamach „Kurjera Warszawskiego“ p. Adam Grzymała-Siedlecki, który poczytuje również za niewskazaną lekturę obowiązkową „Ogniem i mieczem“ w szkołach średnich w Małopolsce Wschodniej.

W odpowiedzi na ten ostatni artykuł zabiera głos również na łamach „Kurjera Warszawskiego“ p. Wiel. stojąc na przeciwnem stanowisku. Zdaniem jego „Ogniem i mieczem“ nie należy do utworów, prowokujących Rusinów, mianowicie z następujących powodów:

„Najprzód — niema w niem nic, coby mogło zadrasnąć uczucia Rusina. — nic, coby mogło zadrasnąć uczucia Rusina. Anarchiczny duch rebelji kozackiej spotyka się w niem z surowem potępieniem (podobna zresztą jest ocena np. Siczy zaporowskiej w ostatniej książce biskupa Chomyszyna, rodowitego Rusina), ale szczepu ruskiego, jako takiego, „Ogniem i mieczem“ w niczem nie obraża. Owszem, jest tam należycie uwypuklona dodatnia i chwalebna rola wielu Rusinów, wiernych Rzeczypospolitej i należycie uwypuklony fakt niejednolitości zajętego wówczas przez Rusinów stanowiska. A również jeśli idzie o odmalowanie samej rebelji i jej uczestników — wydobytych tu zostało wiele pierwiastków dodatnich, a w każdym razie ludzkich i budzących sympatję. Dość wspomnieć postać Bohuna.

Powtóre zaś — „Ogniem i mieczem“ jest arcydziełem tej miary, że w blasku jego artyzmu nawet przejawy tendencji są w stanie zblednąć. Najlepszym dowodem na to, że „Ogniem i mieczem“ jest dla dumy narodowej ruskiego czytelnika strawne, jest to, że jest ono przez Rusinów czytane“.

Kończy swe interesujące wywody autor uwagą, że nauczyciele, dokonywujący rozbioru utworu i dający w szkole do niego ustne komentarze, winni się zdobyć na umiar, oględność i takt. Przyznaje pozatem, że temat „Ogniem i mieczem“ jest w warunkach szkolnictwa na kresach ruskich tematem dosyć śliskim, więc łatwo jest o szkodliwe niezręczności, ale podkreśla jeszcze raz, że wszystko zależy od wykonania. Mimo to, domaga się autor pozostawienia „Ogniem i mieczem“ w szkolnictwie na kresach.

Poeta Narodowy.

W dniu wczorajszym przeniesione zostały na miejsce wiecznego spoczynku prochy Jana Kasprowicza do jego ukochanej Harendy. W związku z tem szereg dzienników zamieściło artykuły, poświęcone wielkiemu poecie. Uczynił to także w niedzielę „Głos Narodu“, drukując artykuł pióra p. A. Waśkowskiego. „Kurjer Poranny“ nazywa Kasprowicza poetą narodowym i przypomina:

„Po latach młodzieńczych. przyszedł okres, w którym Kasprowicz mógł w pełni poświęcić się twórczości literackiej. Nie miejsce tu na charakterystykę tej twórczości — wystarczy stwierdzić, że źródła jej płynęły zawsze z najgłębszych pokładów duszy narodowej, że w okresie haseł „sztuki dla sztuki“ i międzynarodowego modernizmu. Kasprowicz. przy całym swym niezrównanym artyźmie, pozostał poetą nawskróś narodowym.

I jeszcze jedno. Tak się złożyło. że Kasprowicz, syn ziem zachodnich. wyraziciel ich tężyzny i krzepkości. większą część swego życia spędził we Lwowie. tej ukochanej przez siebie strażnicy polskości na kresach południowo-wschodnich. Przez to twórczość jego stała się jednem jeszcze ogniwem w nierozerwalnej spójni duchowej. łączącej Wielkopolskę z bohaterskim grodem Orląt lwowskich — tej spójni, którą w r. 1919 przypieczętowała krew naszych żołnierzy z pod Poznania i Gniezna. Inowrocławia i Ostrowa“.

Ziemie zachodnie Polski. z których Kasprowicz pochodził. całe ich społeczeństwo pochyliło głowy w hołdzie przed pamięcią wielkiego poety i wielkiego Polaka.

O sytuacji gospodarczej.

Komunikat Banku Gospodarstwa Krajowego o sytuacji gospodarczej w czerwcu wywołał duże zainteresowanie w prasie. Komunikat B. G. K. cechuje brak ogólnych wniosków. które zawsze takie sprawozdania zamykają. to też uwagi prasy zasługują na specjalne podkreślenie.

„Polonia“ zastanawiając się obszerniej nad akcją gospodarczą Rządu, dochodzi do wniosku:

„Bilans całej polityki gospodarczej rządu w zastosowaniu do poszczególnych zagadnień życia nie wypada świetnie. Przeważają albo nierozważne eksperymenty, albo niedociągnięcia. wskutek czego pomoc rządu nie stoi w żadnym stosunku do tego. czego wymaga życie“.

„A. B. C.“. rozważając zamknięcie rachunkowe za czerwiec. zamyka je takiem komentarzem:

„Zamknięcie rachunkowe za czerwiec wykazuje w dochodach skarbu 132.262.000 złotych. w wydatkach zaś 156.320.000 złotych. Zatem deficyt wynosi 21.058.000 zł.

Dochody skarbu są rekordowo niskie. podobnie zresztą jak i wydatki.

Mógłby ktoś powiedzieć. że skoro zmniejszają się dochody skarbu. to widać. że mniejsze jest obciążenie podatkowe społeczeństwa. Pogląd ten byłby jednak niezupełnie uzasadniony. Trzeba bowiem pamiętać o tem. że od zeszłego roku zwiększyły się obciążenia na różne fundusze“.

I to bardzo znacznie. wykazując nadal tendencje zwyżkowe. Horoskopy zatem na najbliższą przyszłość nie przedstawiają się wesoło.

Pan minister skarbu o wymiarze i egzekucji podatków

I JEDNO I DRUGIE MA BYĆ ZŁAGODZONE.

Minister Skarbu p. W. Zawadzki, w rozmowie z redaktorem „Kurjera Porannego“ podzielił się swemi spostrzeżeniami na temat procedury wymiaru i egzekucji podat., które to sprawy stanowią dziś największą bolączkę społeczeństwa. Pan minister powiedział co następuje:

— Proszę pana. w dzisiejszej sytuacji skarbu państwa zmniejszenie wpływów podatkowych nie jest rzeczą możliwą. aczkolwiek zdaję sobie sprawę z tego, że ciężar, ponoszony przez ludność z tego tytułu, jest bardzo znaczny. Od dłuższego już czasu zastanawialiśmy się jak zmniejszyć ten ciężar bez uszczerbku dla wpływów skarbu. Taka możliwość istnieje. jest nią uproszczenie procedury. usunięcie nadmiernych formalności. badań przechodzących czasami niemal w inkwizycję itp., słowem tej całej masy „okoliczności towarzyszących“ zapłacie podatku. czasami bardziej uciążliwych, niż sama wpłata pewnej sumy. Poleciłem zarówno Departamentowi Podatkowemu. jak i prezesom izb opracowanie i przedstawienie mi wniosków w tej dziedzinie. Omówieniu tych wniosków był poświęcony zjazd Prezesów Izb Skarbowych w dniu 26 ub. m. Z największem uznaniem stwierdzam, że spotkałem się z pełnem zrozumieniem moich intencyj i dużą inicjatywą ze strony moich współpracowników. Trudna ta sprawa została przepracowana gruntownie i dzisiaj mamy już obfity materjał dla wydania zarządzeń. które przyniosą istotną ulgę podatnikom, nie umniejszając jednak wpływów skarbu. Jedne z tych zarządzeń mogą być wydane już w najbliższym czasie w drodze okólników i instrukcyj, inne będą wymagały zmiany istniejących rozporządzeń. inne wreszcie zmian ustawodawczych. Ponieważ jednak pełnomocnictwa. uchwalone w tym roku dla Pana Prezydenta. nie wykluczają spraw podatkowych. mam głęboką nadzieję. że zechce On z nich skorzystać. aby przyspieszyć wprowadzenie pożądanych zmian.

— Radbym poruszyć sprawę egzekucyj podatkowych. Zwłaszcza ze wsi bowiem słychać wiele skarg na procedurę egzekucyjną i wypadki surowości czy nawet przesady ze strony egzekutorów. Niewątpliwie p. Minister wejrzał w tę sprawę?

— Wejrzałem i to bardzo pilnie. Sprawa egzekucji zarysowała się się istotnie w ostatnich czasach jako wielka bolączka naszego systemu skarbowego. Muszę zresztą powiedzieć, że od dłuższego już czasu Ministerstwo Skarbu wydawało szereg zarządzeń, by ujemne strony dzisiejszego stanu rzeczy osłabić; fragmentaryczne te zarządzenia nie załatwiały jednak sprawy, niezmiernie trudnej, gdyż z jednej strony sprawna egzekucja jest konieczna, z drugiej organa egzekucyjne odpowiadają za wierzytelności nietylko skarbowe. ale i szeregu innych organów prawno-publicznych. Samo rozporządzenie o scaleniu egzekucji uważam za dobre — wymaga ono pewnych drobnych zmian. konieczność których wykazała praktyka. ale najważniejszą jest technika jego stosowania. Technika ta wykazywała niewątpliwie poważne braki. była zanadto schematyczna. w wielu wypadkach. powiem śmiało. bezduszna. I tutaj gruntowne przepracowanie zagadnienia wykazało, że braki te mogą być usunięte. Znaleźliśmy więc techniczne rozwiązanie trudnego zagadnienia komulowania nakazów. wysyłanych z różnych tytułów do tego samego płatnika. a również zagadnienia zbiorowych upomnień dla grup drobnych płatników. Poleciłem kategorycznie powstrzymać się z wszczęciem czynności egzekucyjnych (a więc i wysłaniem upomnienia) tam. gdzie należność zasadnicza nie przekracza przynajmniej trzykrotnie sumy kosztów wstępnych czynności egzekucyjnych. Zwracam nawiasem mówiąc, uwagę. że to zarządzenie możliwe się stało dzięki rozwiązaniu sprawy komulacji nakazów. Szereg różnych zarządzeń jest w opracowaniu — niektóre będą wymagały uchwały Rady Ministrów. inne dadzą się wprowadzić okólnikami. , ale jedne i drugie zostaną wprowadzone w najbliższym czasie.

— Kiedy już jesteśmy przy sprawach podatkowych. chciałbym poruszyć najdrażliwsze wśród nich. a mianowicie zmiany, oczywiście w kierunku uproszczenia. naszego systemu podatkowego. Rozwiązałaby ona bowiem wiele trudności i zadrażnień.

— Niewątpliwie. bardzo staranna i celowa zmiana naszego systemu podatkowego dałaby najłatwiejsze rozwiązanie szeregu przedstawionych powyżej trudności. Niejednokrotnie miałem sposobność krytycznego ustosunkowania się do tego systemu, który przypuszcza pewne idealne warunki i nie jest dostosowany do naszej polskiej rzeczywistości. Ale niejednokrotnie również miałem sposobność podkreślenia, że zmiana systemu podatkowego nie może być dokonana w okresie spadku wpływów skarbowych i przy braku poważnych płynnych rezerw, gdyż musi przynieść przejściowe zmniejszenie wpływów i naruszyć równowagę budżetu i kasy. Obecnie mogą być więc tylko prowadzone prace przygotowawcze, względnie pewne częściowe reformy, jak np. pewne zmiany w podatku gruntowym, które Ministerstwo Skarbu zamierza wnieść na najbliższą sesję sejmową. Możliwe jest natomiast uproszczenie i ujednostajnienie procedury podatkowej — innemi słowy. wydanie ordynacji podatkowej. co właśnie mamy na widoku, a co łączy się z pierwszem pańskiem pytaniem.

Tyle pan minister Zawadzki. Z oświadczenia jego wynika. że zdaje sobie sprawę z różnych anormalności, jakie się utworzyły w dziedzinie wymiaru i egzekucji podatków. Jest to niewątpliwie już dużo, ale jeszcze nie wszystko. Społeczeństwo oczekuje dziś konsekwencyj spostrzeżeń i uwag pana ministra.

Polskie dzieci przechodzą do szkół niemieckich.

ZASTRASZAJĄCE OBJAWY W SZKOLNICTWIE NA G. ŚLĄSKU.

Katowice. d. 31 lipca.

W pierwszych dniach maja b. r. przy dokonywaniu wpisów szkolnych. wskutek kryzysu gospodarczego oraz korupcyjnych metod agitatorów niemieckich, przepisano ze szkół polskich do szkół niemieckich 838 dzieci, gdy natomiast ze szkół niemieckich przepisano do polskich tylko 114 dzieci.

Niemiecki „Volksbund“ nie zadowolił się jednak takim wynikiem zapisów i zwrócił się z zażaleniem do Prezydenta Komisji Mieszanej Calondera. twierdząc m. in., że w stosunku do rodziców. którzy chcieli dzieci swe przepisywać do szkół niemieckich, uprawiano niedozwolony nacisk.

Skutek tego zażalenia był ten, że zarządzono ponowne dodatkowe wpisy szkolne do szkół niemieckich. Wpisy te przeprowadzono na Śląsku w czasie od 6 do 15 lipca br. Urządzono je dla rodziców. którzy mogli udowodnić, że albo przeoczyli poprzedni termin przepisywania, albo też z powodu wywieranego w stosunku do nich nacisku. nie mogli dzieci swych przepisać z szkoły polskiej do niemieckiej.

W wyniku ponownego dodatkowego wpisu przepisano w czasie od 6 do 15 lipca br. z szkoły polskiej do niemieckiej dodatkowo około 480 dzieci. rodziców, posługujących się w domu i poza domem językiem polskim i uważanych za Polaków. Najwięcej dzieci przepisano do szkół niemieckich w czysto polskich wsiach G. Śląska. jak np. w Kosztowach, Dziećkowicach, Nowej Wsi, Rydułtowach, Bielszowicach, Małej Dąbrówce, a pozatem w Szopienicach i Mysłowicach.

Z powyższego faktu wynika, że na terenie wybitnie kryzysowym. jakim jest G. Śląsk, w szkolnictwie naszem coraz bardziej uwydatnia się wpływ przesilenia gospodarczego a zarazem i wpływ wrogiej propagandy niemieckiej na ludność robotniczą, pozbawioną chleba i pracy.

Jest to objaw niezmiernie ujemny, nad którym tak lekko nie można przejść do porządku dziennego. Faktem jest, że chlebodawcy niemieccy wywierają często, czy pośrednio czy bezpośrednio, niedozwolony nacisk na swych pracowników, grożąc im odebraniem pracy na wypadek posyłania dzieci do szkół polskich. W związku z tem domagano się wydania dekretu. uniemożliwiającego raz na zawsze tego rodzaju handlowania przekonaniami politycznemi rodziców. Pod tym względem jednak niczego nie uczyniono, przeciwnie patrzono na to przez palce. grożąc jedynie przeprowadzeniem dochodzeń. Jeśli faktycznie dochodzenia w tym kierunku przeprowadzono i jeśli mimo przeprowadzenia ich oraz upływu od tego czasu trzech miesięcy, do tej pory opinja publiczna nie została powiadomiona o wyniku tych dochodzeń i przyczynach masowego przepisywania dzieci polskich do szkół niemieckich, należy przypuszczać, że albo nie zdołano ustalić faktycznych przyczyn tego przykrego objawu, albo też ustalono je. ale w stosunku do winnych, nie wyciągając odpowiednich konsekwencyj.

Nic też dziwnego, że w takich warunkach i wobec stale pogarszającej się sytuacji gospodarczej już raz zapoczątkowane zło, pociąga za sobą dalsze, wywołując wrażenie. że w szkolnictwie polskiem na Śląsku dzieją się niesamowite rzeczy.

Cios zadany szkolnictwu polskiemu na Śląsku przez przepisanie w ciągu trzech ostatnich miesięcy około 1.300 dzieci z szkół polskich do niemieckich jest poważny. pominąwszy już to, że sam fakt ten w okresie obecnego kryzysu gospodarczego i ogólnego załamania moralnego. działać musi ujemnie na innych rodziców, niemniej dotkniętych przesileniem.

„Polonia“ przypomina, że w ostatnich czasach na łamach miejscowej prasy sanacyjnej coraz częściej pojawiały się uchwały różnych związków sanacyjnych w sprawie wykluczenia z nich tych członków. którzy posyłają dzieci do szkół niemieckich. Cóż jednak — pisze dalej „Polonia“, można żądać od biednych robotników. jeśli np. starszy inspektor kolei p. Bernhard Krafczyk z Katowic posyła 2 swych dzieci ostentacyjnie do gimnazjum niemieckiego w Król. Hucie. P. Krafczykowi, który kiedyś należał do jednego z sanacyjnych związków urzędników kolejowych podobno nic nie można zrobić, czuje się on bowiem zbyt „mocnym“. Dlaczego, to pozostaje tajemnicą wtajemniczonych.

Ale mniejsza o p. Krafczyka, ważniejszy jest fakt masowego wypisywania dzieci polskich ze szkół polskich i przenoszenia ich do szkół niemieckich. Nad tem należy się poważnie zastanowić i wyciągnąć z niego wszelkie konsekwencje, chociażby nie były one miłe dla rządzącego Śląskiem reżymu. **P.**

Walka Austrji z Niemcami.

KRAJ, W KTÓRYM NIEMA WOLNOŚCI. — CZY AUSTRJA ZDECYDUJE SIĘ WNIEŚĆ SKARGĘ PRZECIW NIEMCOM NA MIĘDZY NARODOWEM FORUM?

(Korespondencja własna).

Wiedeń, w lipcu 1933.

Niedawny protest austrjackiego posła pełnomocnego w Berlinie przeciw stałym przelotom niemieckich samolotów nad terytorjum Austrji, rozrzucającym oszczercze ulotki. skierowane przeciwko kanclerzowi austrjackiemu Dollfussowi, widocznie nie odniósł pożądanego skutku. Nadchodzą bowiem nowe wiadomości, że nad Vorarlbergiem pojawiły się nowe samoloty. które krążyły nad osadami i zrzucały ulotki przeciwko rządowi austrjackiemu. Chociaż Dollfuss znów polecił przedstawicielowi dyplomatycznemu w Berlinie zaprotestować u Hitlera przeciwko tego rodzaju wycieczkom lotników niemieckich. przecież w Austrji coraz to więcej dochodzi się do przekonania, że same protesty nie wiele zdziałają. Austrja, oczywiście, nie zamierza wysłać do Niemiec swych samolotów, aby nie naruszać porządku międzynarodowego, ale za pośrednictwem swych posłów zwrócono uwagę rządu francuskiego i angielskiego na działalność niemieckiego lotnictwa. Oficjalny ten krok zapewne jest wstępem do dalszej akcji w tym kierunku. Austrjackie granice w ostatnim czasie starannie są strzeżone, a rząd austrjacki wydala z granic państwa wszystkich podejrzanych obywateli niemieckich, którzy biorą jakikolwiek udział w akcji hitlerowskiej.

Wielkie wrażenie na społeczeństwo austr. wywarło niedawno oświadczenie austrjackiego ministra bezpieczeństwa. Freya, wygłoszone do radja. Oświadczenie to odbiło się też głośnym echem w Niemczech. Austrjacy chwycili

się takiej samej broni agitacyjnej, jakiej używają Niemcy. Rozgłośni wiedeńskiej, która w Niemczech systematycznie i celowo jest zagłuszana, udało się świetnie pociągnięcie. Ton przemówienia Freya, świadczył o przepaści, jaka powstała pomiędzy Berlinem a Wiedniem. Austrjacki minister bezpieczeństwa, scharakteryzowawszy na wstępie energiczne wysiłki rządu austrjackiego w kierunku odbudowy Austrji i potępiwszy zbrodniczą działalność austrjackich hakenkreuzlerowców, wyraźnie stwierdził, że nici wywrotowej działalności w Austrji prowadzą do Niemiec. Austrjacki rząd długo milczał, ale obecnie zdecydowany jest do zarządzeń zapobiegawczych. W Niemczech umyślnie fałszywie informuje się o austrjackich zarządzeniach. Niemcy mówią obecnie o wolności, aczkolwiek jest to państwo w którym właśnie wolności niema. Tysiącom ludzi zburzono egzystencję, a niewygodni tuzinami bez jakiegokolwiek sądu wysyłani są na drugi świat. Walka Niemiec z narodem austrjackim jest walką nie niemiecką, nie kulturalną i nie ludzką. Austrja jednak broni się przed próbami gwałtu, i walczy z azjatycką moralnością.

Większość austrjackiego społeczeństwa przyjęła to przemówienie min. Freya z zadowoleniem. Kompetentne czynniki austrjackie zaznaczają, że rząd wiedeński gotów jest i w przyszłości użyć radja dla odparcia ataków niemieckich.

Głównem zagadnieniem pozostaje, czy Austrja zdecyduje się wystąpić przeciwko Niemcom i ich metodom walki na forum międzynarodowem. Z ostatnich doniesień i zapowiedzi sądzić można, że Austrja nie ograniczy się do zwracania tylko uwagi rządów obcych państw na wypadki rozgrywające się pomiędzy Niemcami a Austrją. Dollfuss, przekonawszy się, że dotychczasowe kroki i zarządzenia są niewystarczające, zastanawia się nad tem, czy przecież nie należałoby wnieść skargę przeciwko Niemcom do Ligi Narodów. Dziś już w niektórych kołach twierdzą, że skargę taką uważać można za rzecz pewną, że kanclerz austrjacki gotów jest poczynić odpowiednie kroki na forum międzynarodowem, aby położyć kres wywrotowej działalności niemieckich hitlerowców na terytorjum Austrji.

Wł. Karn.

Na ziemiach Rzeczypltiej

Z politechniki lwowskiej.

Wskazówki dla kandydatów na I. rok studjów.

Kandydaci winni, po uprzedniem poddaniu badaniu lekarskiemu, przedłożyć osobiście podania o przyjęcie w dniach:

na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej: 19 i 20 września, na Wydz. Architektonicznym 22 i 23; na Wydz. Mechanicznym: 21 i 22; na Wydz. Chemicznym: 22 i 23: na Wydz. Rolniczo-lasowym: 25 i 26: na Wydz. Ogólnym: 29 i 30.

Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględniane nie zostaną.

Badania lekarskie:

Kandydaci winni poddać się badaniu lekarskiemu w następujących dniach: na Wydz. Inżynierji lądowej i wodnej: 18 września: na Wydz. Architektonicznym i Mechanicznym: 19 i 20; na Wydz. Chemicznym 21; na Wydz. Rolniczo-lasowym i Ogólnym: 22-go. Badania lekarskie kandydatek odbędą się tylko dnia 18 września.

Egzamin kwalifikacyjny: Kandydaci mają odbyć egzamin kwalifikacyjny z następujących przedmiotów: matematyki i szkicowania na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej: rysunków i ogólnych wiadomości z historji kultury i sztuki na Wydziale Architektonicznym; matematyki, fizyki, geometrji wykreślnej i szkicowania odręcznego części maszynowych na Wydziale mechanicznym: fizyki, chemji i szkicowania na Wydziale Chemicznym: nauk przyrodniczych na Wydziale Rolniczo-lasowym, matematyki i geometrji wykreślnej na Grupie matematycznej Wydziału Ogólnego: fizyki, jako przedmiotu głównego i matematyki na Grupie fizyki i chemji Wydziału Ogólnego; szkicowania na Grupie rysunkowej Wydziału Ogólnego.

Szczegółowych informacyj udziela Sekretarjat Politechniki Lwowskiej (ul. Sapiehy 12).

Udaremniony napad na ambulans pocztowy.

W Głównem koło Poznania dwaj komuniści usiłowali obrabować ambulans ... wiozący kilkanaście tysięcy złotych na pocztę. Ambulans był eskortowany przez dwóch pocztowców i jednego posterunkowego, uzbrojonego w karabin. Bandyci podjechali do ambulansu samochodem, wyskoczyli z niego i usiłowali sterroryzować pocztowców. Napotkali jednak na zbrojny opór. Zanim bandyci zdołali zrobić użytek z broni palnej, zostali obezwładnieni przez znajdujących się w pobliżu policjantów. W komisarjacie stwierdzono, że obaj są komunistami i pieniądze chcieli zdobyć na cele partyjne.

Rymanów—Zdrój w pełnym sezonie.

RYMANÓW OGRODEM RÓŻ. ROZWÓJ ZAKŁADU. RYMANÓW POD ZNAKIEM POZNANIA. TEGOROCZNY ZJAZD. IMPREZY ARTYSTYCZNE.

Przybywszy do Rymanowa w połowie lipca, zastałem zakład w pełnej krasie kwiecia. W szczególności moc przeróżnych gatunków róż, rozrzuconych w całym parku w formie szpalerów, girland i klombów pozostawia na kuracjuszu przemiłe wrażenia.

Dziś „wiatry zwiały ten kwiat cudny, z wonięjących krzewów", zaściełając rzęsiście zieleń kolorem przeróżnych płatków. Czerwienią szkarłatu pysznią się wspaniałe kremsony w pełni złocistych promieni słońca.

Ale dość romantyzmu. Rozglądnijmy się bliżej po zdroju, rozglądnijmy się między kuracjuszami.

Sam zakład, zniszczony w czasie wojny doszczętnie, dźwiga się szybkim krokiem. Bez pomocy obcych kapitałów, które chciały się tu wcisnąć, właściciel Rymanowa, Jan hr. Potocki, znany działacz społeczny, o własnych siłach pracuje nad podniesieniem zdrojowiska, co należy podkreślić z całym naciskiem, tem bardziej, że obecne czasy ciasnoty gotówkowej, jak i dużych ciężarów podatkowych, podejmowaną w tym kierunku pracę raczej tamują i paraliżują.

Dużym postępem i nowością jest otwarcie kąpieli borowinowych, które cieszą się ogromnem wzięciem, z powodu wielkich walorów leczniczych. Obfite źródła solanek jodowo-bromowych, wzorowo urządzone łazienki kąpieli mineralnych, żywiczna woń lasów rymanowskich, piękna okolica, składają się na całość tego naprawdę pięknego i uroczego zdrojowiska.

Jeśli o tegoroczny sezon chodzi i zjazd kuracjuszów, to jakkolwiek nie można mówić o przepełnieniu, klientela jest pierwszorzędna.

Najsilniej reprezentowany jest Poznań. Bawią tu: Dyr. banku Waszyński z rodziną. Dr. Piotrowscy, Dr. Nowakowscy, dyr. fabr. Cegielskiego inż. Kręglewski z rodziną, Dr. Wierusz z rodziną, dyr. Wentlandowie, inż. Wyżykowscy. Dr. Hentlowscy, Ks. Skaziński z obozem skautów, ze sfer kupieckich i przemysłowych Bugajewscy, Zielkowic i t. d.

Największą atrakcję rymanowską stanowi obóz harcerzy poznańskich, który rozbił namioty swoje w pięknej dolinie wołtuszowieckiej. Dzielne zuchy poznańskie, ogorzałe ich twarze, iście wojskowa karność, budzą powszechne zainteresowanie. Gawędy wieczorne w obozie, przy ognisku, gromadzą tłumy tutejszej publiczności, która o zapadającym zmroku słucha pięknych gawęd wymownego Ks. Skazińskiego.

Obok Poznania wybitne miejsce zajął Lwów reprezentowany okazale przez „piękne córy lwiego grodu". Z lwowskich osobistości wymienić należy wojewodę Belinę Prażmowskiego, posła Brylę, rodzinę konsula Baczewskiego, Drów Eplerów. Dr. Kaneczyński, docenta Laskownickiego z rodziną, oraz liczną kolonję lwowską, która dzięki ofiarności rodziny Potockich, a w szczególności Anny z Działyńskich Potockiej, posiada własne okazałe budynki.

Również Warszawa zajmuje pod względem liczebnym wybitne miejsce. Bawią tu prokurator przy Najwyższym Sądzie Borowski z rodziną, dyr. giełdy Maleczyński z rodziną, dyr. banku cukrownictwa Hebda, wicedyrektor Ostrowski, dyrektorowa Chodasiewiczowa z rodziną Madalińskie, oraz liczni kuracjusze ze sfer inteligencji.

Z Wilna wymienić należy prof. tamtejszego Uniwersytetu Safarewicza.

Jeśli o imprezy artystyczne chodzi to na brak ich tutejsza publiczność uskarżać się nie może. Bawił tu między innymi sympatyczny humorysta Wyrwicz, teatr „Reduta" Osterwy, Węgierko z Romanówną, oraz artystka operowa Wermińska.

Rozegrano również zawody tenisowe podczas turnieju, przyznając tytuł zwycięscy warszawianinowi Maleużyńskiemu.

Opieka lekarska spoczywa w ręku wytrawnego lekarza zakładowego Dr. Woytkowskiego, oraz wolnopraktykującego Dr. Wankiewicza, cieszących się powszechnem uznaniem.

By dać obraz całokształtu, oraz wskazówkę dla przybywających kuracjuszów, zaznaczyć należy, że są tu doskonale prowadzone pensjonaty „Krystyny" p. Morawskiej, oraz „Teresy" p. Budziszewskiej, jakoteż restauracja zakładowa pod fachowem kierownictwem Bartosiewicza z Krakowa. Na sezon trzeci organizuje się tu ceny ryczałtowe, znacznie zniżone.

Dr. Kr.

Kamień pamiątkowy narodów słowiańskich w Gdyni.

W dniu 27 lipca odbyło się w Gdyni manifestacyjne zebranie na Skwerze Kościuszki, mające na celu symboliczny wybór miejsca na tymże skwerze pod projektowany kamień pamiątkowy ku wspomnieniu tych narodów słowiańskich, które niegdyś istniały, a które zginęły w walce z nawałą germańską. W zebraniu tem wzięli udział członkowie Komitetu z prezesem prof. Hilarowiczem na czele, słuchacze Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni oraz uczestnicy Kongresu Katolickiej Młodzieży Słowiańskiej przybyli z Poznania (wśród nich Polacy, Chorwaci, Słoweńcy, Czesi, Słowacy i Ukraińcy). Po przemówieniu prezesa Komitetu prof. Hilarowicza, zabrał głos Komisarz Rządu w Gdyni Fr. Sokól, który oświadczył, że kamień ten, względnie pomnik stanie na Skwerze Kościuszki, przyczem bliższe miejsce oznaczy się zależnie od rozwiązania technicznego, i że miasto Gdynia bierze tę akcję pod swoją opiekę. Następnie przemawiali delegaci innych narodów słowiańskich.

Uroczystości Sobieskiego w Wielkich Piekarach.

Celem uczczenia 250 rocznicy przejazdu przez Śląsk Króla Sobieskiego wraz z bohaterskiem rycerstwem polskiem na odsiecz Wiednia, utworzył się w Wielkich Piekarach na Śląsku Komitet Uroczystościowy złożony z przedstawicieli władz państwowych, kościelnych i komunalnych oraz organizacyj narodowych i społecznych. Ze względu na to, iż król Jan Sobieski w drodze pod Wiedeń odwiedził kościół piekarski i modlił się przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej, postanowiono urządzić główną uroczystość w Piekarach. Połączone one będą z poświęceniem Kopca Wyzwolenia, zapoczątkowanego w roku 1932 przez powstańców śląskich i kadetów lwowskich. Kopiec ten jak też i pamiątkowa tablica, wmurowana w frontou kościoła piekarskiego będą trwałemi pamiątkami 250-lecia przemarszu rycerstwa Sobieskiego przez Śląsk. Przewidziane jest także wydanie książki pamiątkowej.

Zagrożona część wybrzeża morskiego.

Ludność zachodniej części polskiego wybrzeża morskiego występuje do ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o utworzenie osobnej ekspozytury laboratorjum morskiego w okolicach błot karwiańskich.

Wody Bałtyku, których niszczący napływ w tej części wybrzeża powstrzymują dotychczaso we roboty ochronne, grożą nowem niebezpieczeństwem. Osłony betonowe i wzmocnione gra nitem faszyny nie wystarczają już do powstrzymania niszczycielskiej działalności morza.

Zachodzi obawa, iż gwałtowna burza obalić może istniejące zasłony i wpędzić wody w głąb lądu. Zaniepokojona ludność wybrzeża prosić ma rząd o podjęcie dalszych robót ochronnych, któreby zabezpieczyły najbardziej na fale wystawiony pas wybrzeża w pobliżu Karwi.

Tragiczne zderzenie dwu rowerzystów.

Na szosie pod Kościeżyną wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie w czasie wymijania jadącego szosą samochodu rolnik Kradtke jadący rowerem z kosą w ręku, najechał w szybkiem tempie na zdążającego z przeciwnej strony również rowerem niejakiego Steinkego, przecinając mu ostrą kosą szyję. Mimo natychmiastowej pomocy Steinke w kilka chwil po wypadku zmarł na skutek upływu krwi. Nieostrożnego rowerzystę aresztowano.

—§—

SZAJKA NISZCZYCIELI POMNIKÓW.

Katowice, 31 lipca. (PAT). Dyrekcja policji w Królewskiej Hucie aresztowała dzisiaj 5-ciu młodych ludzi, którzy zorganizowali się w celu zniszczenia pomników Nieznanego Powstańca w kilku miastach na Górnym Śląsku. Aresztowani przyznali się do zamiaru wysadzenia pomników w Król. Hucie, Lipinach i Bzowicach, poczem chcieli zbiec do Niemiec. Dalsze dochodzenia w toku.

—o—

30 CUDZOZIEMCÓW NA KURSIE „KULTURY POLSKIEJ" W WARSZAWIE. W auli uniwersytetu warszawskiego odbyło się otwarcie tegorocznego, trzeciego zrzędu kursu wakacyjnego o „Kulturze polskiej" dla cudzoziemców. Wykłady zainaugurował przemówieniem kierownik naukowy kursu prof. Handelsman. Na kurs przybyło około 30 cudzoziemców, studjujących język polski z Francji, Włoch, Ameryki, Czechosłowacji, Węgier, Niemiec, Szwecji i liczni Polacy z zagranicy.

W PAŃSTWOWEJ SZKOLE HIGJENY W WARSZAWIE zakończony został XI kurs przeszkolenia higjenicznego dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Na kurs zgłosiło się 112 nauczycieli z całej Polski; kurs ukończyło i otrzymało świadectwa 77 nauczycieli.

DZIECKO POCIĘTE ŻNIWIARKĄ. Tragiczny wypadek wydarzył się w powiecie hrubieszowskim we folwarku Hrebenne. Robotnica, niejaka Pawlakowa zabrała ze sobą w pole dwuletniego Stasia. Chcąc aby dziecko nie przeszkadzało jej w pracy, ułożyła je w życie. Ten sam łan żyta kosił na żniwiarce młody żniwiarz, który nie wiedząc o tem, że dziecko leży w zbożu, przejechał opodal.

Nagłe zacięcie się maszyny zwróciło dopiero uwagę żniwiarza. Zatrzymał konie i obejrzał się i wówczas oczom jego przedstawił się straszny widok. Żniwiarka była zakrwawiona, zaś między nożami tkwiły szczątki dziecka.

MOST ZAŁAMAŁ SIĘ POD SAMOCHODEM. W Sulejowie pod Piotrkowem przez most na Pilicy przejeżdżało auto ciężarowe ze 140 workami cukru. W chwili, kiedy auto znalazło się na środku mostu, załamało się 6 bali podtrzymują cych most. Auto szczęśliwie przejechało na drugi brzeg. Wobec katastrofalnego uszkodzenia mostu, wszelki ruch kołowy został wstrzymany.

OKRADLI MAGISTRAT W TRZEBINI. Do kasy magistratu w Trzebini zakradli się w nocy z niedzieli na poniedziałek włamywacze, rozpruli kasę i zabrali z niej przeszło 700 złotych. Złodzieje byli rutynowanymi kasiarzami, gdyż rozpruli w rękawiczkach, nie pozostawiając za sobą żadnych śladów.

Z całego świata.

Jubileusz biskupa polskiego w Ameryce

Dnia 29 lipca ks. biskup Paweł Rhode obchodził 25-lecie swej sakry biskupiej. Urodzony w Wejherowie, wyjechał z rodzicami do Stanów Zjednoczonych, gdzie po ukończeniu studjów został wyświęcony na kapłana, pełniąc obowiązki proboszcza w jednej z parafij polskich w Chicago. W roku 1908 został mianowany biskupem sufraganem a następnie ordynarjuszem diecezji Green Bay w stanie Wisconsin. Na stanowisku proboszcza, naczelnego kapelana Zjednoczenia Polskiego rzym.-katolickiego i biskupa, ks. biskup Rhode położył ogromne zasługi dla Kościoła i dla Polonji amerykańskiej. Jest honorowym prezesem zjednoczenia kapłanów polskich. Podczas wojny światowej ks. biskup Rhode stał na czele akcji pomocy dla Polski. W uznaniu tych zasług rząd polski odznaczył go wielką wstęgą „Polonia Restituta". W uroczystościach jubileuszowych swego przewodnika duchowego wzięła udział cała Polonja amerykańska. Od księży biskupów z Polski nadeszły liczne depesze z życzeniami. (KAP).

Polscy harcerze w Gödöllö.

Na międzynarodowy zlot harcerstwa w Gödöllö przybyła w poniedziałek wycieczka złożona z 1300 harcerzy i 100 harcerek polskich. Do Gödöllö przybył m. in. ks. Gustaw Adolf z żoną oraz szereg dygnitarzy i kierowników harcerstwa w poszczególnych krajach.

Rozwiązanie związku wolnomyślicieli w Czechosłowacji.

Zarządzeniem dyrekcji policji zawieszoną została działalność Proletarjackiego Związku Bezbożników z siedzibą w Pradze, ponieważ, jak głoszą motywy zarządzenia, związek naruszał spokój i porządek publiczny. Wraz z centralą praską zamknięte zostały również wszystkie oddziały prowincjonalne związku a majątek i dokumenta zaskwestrowane. (KAP).

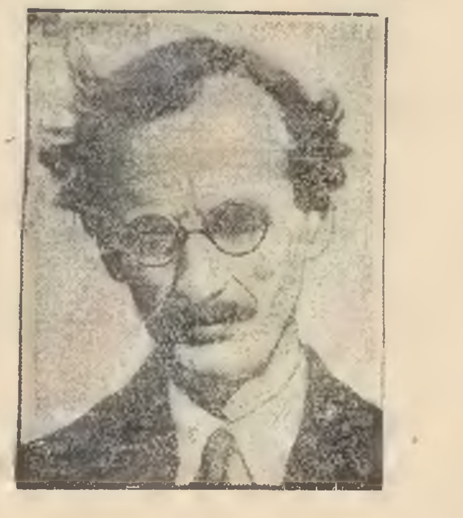
Tropikalne upały w Nowym Jorku.

We wschodnich i środkowo-wschodnich Stanach Zjednoczonych, panują niebywałe upały, którym towarzyszą często burze. Ofiarą tych upałów padło dotąd 40 osób, w samym Nowym Jorku zmarło 10. Termometr wskazuje 100 stopni Farenheita w cieniu. Temperatury takiej nie notowano od 15 lat. Natomiast w stanie Montana panują takie chłody, że ludność chodzi w zimowej odzieży.

B. PUŁKOWNIK-PILOT KAPELANEM MARYNARKI. Ksiądz Emil Pierra, b. pułkownik-pilot, wielokrotnie odznaczony podczas wielkiej wojny, porzucił służbę wojskową i poświęcił się studjom teologicznym. Po wyświęceniu na kapłana został ostatnio mianowany kapelanem wojennej marynarki francuskiej.

12 DNI NA MORZU BEZ POŻYWIENIA. Do Port of Spain na wyspie Trinidad przybyło 7 więźniów z kolonji karnej na wyspie djabelskiej. Znajdowali się oni 12 dni na morzu bez jakiegokolwiek pożywienia. Uciekinierzy przybyli do portu w Spain bliscy śmierci z wyczerpania.

Jan Piccard



brat prof. Augusta P., który miał dokonać trzeciej z rzędu wyprawy do stratosfery wycofał się — jak donosiliśmy — z udziału w tej wyprawie, motywując swą decyzję tem. że Amerykanie finansujący lot. traktowali go nie jako ekpedycję naukową, ale raczej jako imprezę widowiskową. jako jedną z atrakcyj wystawy chicagowskiej.

W kraju północnych krajobrazów.

(Korespondencja własna).

Oslo w lipcu.

Kto przyjeżdża do Norwegji via Anglja, ten z reguły dostaje się do kraju fjordów przez wrota portu Bergeńskiego. Wjazd do Bergen trwa dość długo, statek płynie wśród zakrętów fjordu. wśród wąskich przesmyków, zamkniętych, zdawałoby się, skałami bez wyjścia. skręca w prawo. potem w lewo aż wreszcie wypływa na wody szerokiej zatoki. u brzegów której rozłożył się amfiteatralnie port Bergenu. W samem Bergen natychmiast po wyjściu na molo, wita przybysza charakterystyczny dla miast norweskich zapach ryb. Z Bergen prowadzi do stolicy kraju. Oslo. linja kolejowa. przerzynająca w najwyższem miejscu łańcuch górski, po drugiej stronie którego leży Oslo. Jazda pociągiem na tej linji jest sama przez się niezwykle interesująca i wskazuje oczom turysty fantastycznie piękne krajobrazy. różniące się tem od wszystkich innych. dawniej i gdzieindziej oglądanych że w konturach i barwach zupełnie do nich niepodobne. Krajobraz górski Norwegji różni się jaskrawo od innych krajobrazów w górach. Pociąg drapie się ciągle wgórę. przejeżdża pod spadzistemi dachami ochronnemi, jakby w tunelu. które mają osłaniać wagony od częstych tu w górach deszczów kamieni. szutru i lawin śnieżnych w porze zimowej i jesiennej. Doliny. które widać z okien wagonu są małe. głębokie. zasłane często kobiercem jaskrawo czerwonych jagód, które służą za pokarm dla stad reniferów. stałych gości w tych okolicach.

Po drugiej stronie grzbietu górskiego krajobraz łagodnieje, staje się mniej dziki, surowy, dużo zieleni, moc jezior większych i mniejszych, w pobliżu których wznoszą się charakterystyczne dla krajobrazu norweskiego domy i wille pomalowane czerwoną. jaskrawą farbą. futryna zaś okien i drzwi — białą Tworzy to bardzo miłą nawet dla oka symfonję barw na tle zieleni drzew i szarości granitowych skał.

Oslo, miasto spore, ale niezbyt ciekawe pod względem architektonicznym. ma wygląd nieco prowincjonalny i zaściankowy w porównaniu z takim np. Stockholmem. Życie w stolicy płynie dość wąskim korytem. Jedyna ożywiona arterja śródmiejska. Karl Johanns Gade. reprezentuje piękne sklepy, kawiarnie, hotele. Biegnąc w prostej linji. kończy się ona u wrót parku miejskiego. vis-a-vis którego wznosi się gmach uniwersytetu. Tutaj ruch jest najbardziej ożywiony. spacerowicze i młodzież studencka nadają ton tej dzielnicy. Oslo, jak i Stockholm. położone jest nad zatoką. przerzynająca miasto kilkoma wąskiemi odnogami. Dzielnica portowa. nadbrzeżna jest brzydka. ale najciekawsza z całego kompleksu miejskiego.

Ruch statków odjeżdżających i przybywających jest ogromny. małe i duże kutry rybackie. jole. szalupy. jachty. okręty większych rozmiarów pod flagą wszelkich nacyj bruździą swemi kadłubami ciche, spokojne wody zatoki.

S. G.

Zwycięzca zawodów „Tour de France".



Jest nim. jak donosiliśmy Francuz, Speicher. który osiągnął najlepszy czas w tych, uważanych za najtrudniejsze zawody kolarskie — wyścigach.

Moda

Moda nie jest czczym kaprysem.

Myli się, kto sądzi, że ten lub inny fragment mody jest czystym przypadkiem, Są to rzeczy ściśle obliczone, związane z całokształtem życia, z jego ekonomją polityczną i etyką, z jego matematyką i architektoniką! Dekoracja życia codziennego to nietylko to, co nosimy na sobie, lecz i to co nas otacza: nasz dom, nasze ściany, nasze meble.

Ubrać się poprostu modnie, znaczy nieraz to samo, co wystawić się na pośmiewisko. Nie wszyscy są tak doskonali i harmonijni. by można było nie mieć zastrzeżeń pod ich adresem. To też do krawca należy się zgłaszać po poradę — jak do doktora. Ta jest za duża, owa za mała, trzecia ma wady w figurze, tamta znów rysy nieregularne, nieładny kolor włosów, za bladą lub za jaskrawą cerę. Na szczęście wszystko to są rzeczy do poprawienia. Jest na to tysiąc sposobów. Trzeba tylko wiedzieć co zastosować.

Weźmy np. wzrost. To że kobieta nie musi być wysoka, jak żandarm, nie znaczy, że może być maleńka, jak breloczek. Obie krańcowości jednakowo są niemiłe i nieetyczne. Najpiękniejsza twarzyczka osadzona na trzymetrowej podstawie korpusu, sprawia wrażenie wręcz niesamowite, tak samo jak nie można traktować poważnie groteskowo-drobnej postaci. Tutaj zaczyna się rola zewnętrznych akcesorjów. Wiadomo powszechnie, że ciemne kolory zmniejszają zarysy postaci, podczas gdy jasne rozlewne barwy wyolbrzymiają ją. Co do deseni, to wszelkie poprzeczne pasy i smugi skracają figurę, podłużne zaś wydłużają ją. Krój również gra tu nie ostatnią rolę. Wszelkie poprzeczne cięcia, falbanki, plisy, kokardy, wiązania, krótkie żakieciki, bolerka. pelerynki — wszystko to powiększa i poszerza figurę. Długa suknia również podnosi wzrost, przytem należy pamiętać, że osoby niskiego wzrostu, winny się starać umieszczać talję wyżej nieco, wydłuża to linję nóg, przez to cała postać zdaje się być wyższą. Co do ilości materjału mogłoby się zdawać, że im wyższa osoba, tem więcej potrzebuje materjału, a jednak tak nie jest, dzieje się nawet wręcz przeciwnie; im mniejsza postać, tem obficiej należy układać na niej zwoje materjału, tem sutsze muszą być fałdy, tem bogatsze klosze i falbany.

Okrycie musi być również ściśle zastosowane do wzrostu. Szerokie ramiona, duży kołnierz, wielkie rękawy, kieszenie i pasek nadają się dla osób wysokich, podczas gdy drobne figurki ładnie wyglądają w równo-skrojonych płaszczach i podniesionych w górę szalowych kołnierzach. Trzyćwierciowy płaszczyk przy dłuższej spódnicy również podwyższa. Kapelusz o wielkim rondzie absolutnie nie nadaje się dla osób niskiego wzrostu, wtedy gdy wysoka postać wydaje się w takim kapeluszu dużo mniejsza i milsza. Nietylko toaleta uzupełnia wrażenie. Urządzenie interieuru również należy zastosować do wzrostu jego mieszkańców. Mała postać pani domu, kręcąca się po niepomiernie wielkich pokojach. zawalonych ciężkiemi meblami, na tle ciemnych tapet w wielki deseń, gubi się i zaciera, podczas gdy ta sama pani w jasnym przytulnym pokoiku o małych mebelkach wygląda wdzięcznie i ponętnie.

Nie należy tych rzeczy bagatelizować. Kobieta nieodpowiednio ubrana wygląda jak źle wzniesiona budowla o nadmiernie wyniosłym lub niedostatecznie wytrzymałym fundamencie. Niesharmonizowane szczegóły są tu, jak źle obliczone fragmenty, i ozdoby architektoniczne.

Rzeczy ciekawe

Album przestępczości amerykańskiej.

Instytut kryminologiczny w Chicago wydał dużych rozmiarów „Album przestępczości w U. S. A.", zawierający przegląd i opis najgłośniejszych przestępstw popełnionych w Ameryce w latach 1931—1932

Ze statystycznych danych. zawartych w wydawnictwie, wynika, że najbardziej zarażonem przestępczością miastem nietylko w Ameryce, ale i na świecie, jest **Chicago,** gdzie na każde 100.000 mieszkańców przypada 40 morderstw rocznie; w Nowym Yorku liczba ta sięga „tylko" 12-u, w Paryżu 5, w Londynie — 4.

Przestępcy amerykańscy posługują się w odróżnieniu od europejskich, najróżnorodniejszymi rodzajami broni: mitraljezami, gazami trującemi, bezgłośnemi rewolwerami etc. W czasie napadu na jeden z banków w stanie Ohio banda rabusiów posługiwała się nawet tankiem!

W r. 1931 zatrzymano w Chicago bandę rozbójniczą. która dla zatarcia zupełnego śladów uprawiała niszczenie ciał swoich ofiar. Dwaj zdolni chemicy, należący do bandy, po doświadczeniach dokonanych uprzednio na zwierzętach, spreparowali mieszaninę żrących kwasów. które spalały bez reszty tkanki, mięśnie i kości. Posiadali oni „laboratorjum", gdzie przenoszono zwłoki i poddawano je działaniu owych kwasów, poczem pozostawały tylko kupki popiołu.

K.

AEROPLAN O RUCHOMYCH SKRZYDŁACH.

W szeregu państw został ostatnio opatentowany rewelacyjny wynalazek jednego z czeskich mechaników, nawiasem mówiąc. nie posiadającego żadnego wyższego wykształcenia. Jest to nowy typ aeroplanu, posiadającego skrzydła ruchome. przyczem lot odbywa się na tej samej zasadzie, co lot ptaków, a start i lądowanie nie wymagają żadnego specjalnego terenu. O ileby ten wynalazek okazał się praktyczny. awjacja weszłaby na zupełnie nowe tory. Ciekawe jest, że pierwszy pomysł maszyn latających o ruchomych skrzydłach wyszedł przed 4 wiekami od Leonarda da Vinci.

MASZYNA, KTÓRA CZYTA NA GŁOS.

Pewna niemiecka fabryka aparatów elektrycznych wypuściła maszynę przeznaczoną dla niewidomych. Jest to maszyna, która zamienia znaki drukarskie na fale dźwiękowe, t. j. czyta nagłos tekst drukowanego arkusza. Działanie „robota" polega na właściwościach komórki fotoelektrycznej zamieniania gry świateł i cieni na fale dźwiękowe. W tym celu litery drukuje się na przeźroczystej błonie celuloidowej. która daje odbicie ich na ruchomym bębnie. Na bębnie wyrznięte są 24 litery alfabetu łacińskiego, tak, że oba odbicia zlewają się dokładnie. Prócz tego aparat zmontowany jest w ten sposób, że dopóki odbicia liter nie połączą się, niema toku i niema połączenia z komórką fotoelektryczną. Z chwilą gdy połączenie następuje, powstaje tok i maszyna zaczyna działać. Litera, która przechodzi przed okienkiem „robota" odczytana zostaje nagłos. Dzięki tej maszynie niewidomi będą mogli odrzucić skomplikowany alfabet wypukły, zapomocą którego czytali poomacku.

BARBARZYŃSTWA XX WIEKU.

Miljardy krzaków kawowych będą zniszczone w Brazylji.

Plantatorzy kawy jednego z okręgów w prowincji Sao Paulo (Brazylja) zwrócili się do rządu z oświadczeniem, iż zamierzają wykopać i zniszczyć 1 miljard 300 miljonów krzaków kawowych w celu zmniejszenia zapasów kawy i podniesienia jej ceny na rynku. Czy rząd federalny zgodzi się na to żądanie jest rzeczą wątpliwą, gdyż wykonanie planu kosztowałoby kilkanaście miljonów dolarów.

MILJON RÓŻ

znajdzie się na wystawie w słynącej z hodowli róż miejscowości Blatna (Czechosłowacja). Wystawa odbędzie się w sierpniu (od 13 do 15) i obejmie wszystkie istniejące gatunki tych pięknych kwiatów. Gwoździem wystawy ma być wyhodowana przez ogrodnika Böhma czarna róża.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Sport.

Dotychczasowi zdobywcy puhara Dawisa

Puhar Dawisa zdobyły dotychczas następujące państwa: w roku 1900 — Ameryka bijąc w finale Anglję 5:0; w roku 1902 — pojedynek Ameryka—Anglja wygrywa Ameryka 3:2; w roku 1903 — Anglja wyeliminowała Amerykę 4:1; w roku 1904 — do finału dochodzi Belgja, która ulega Anglji 0:5; w roku 1905 — Ameryka przegrała z Anglją 0:5; w roku 1906 — w finale nowa klęska Ameryki z Anglją 0:5; w roku 1907 — Australja odbiera puhar Anglji bijąc ją 3:2; w roku 1908 — Australja zatrzymuje puhar bijąc Amerykę 3:2, w roku 1909 — nowy triumf Australji nad Ameryką 5:0; w roku 1911 — Australja bije poraz trzeci Amerykę 5:0; w roku 1912 — Anglja zdobywa puhar po zwycięstwie nad Australją 3:2; w roku 1913 — Ameryka w finale przegrywa z Anglją 2:3; w roku 1914 — Australja odnosi zwycięstwo nad Anglją 3:2; w roku 1919 — po wojnie Australja zwycięża znowu Anglję 4:1; w roku 1920 — puhar dostaje się do Ameryki po wygranej 5:0 z Austr.; w roku 1921 — Japonja w finale przegrywa z Ameryką 0:3; w roku 1922 — Ameryka obroniła puhar bijąc Australję 4:1; w roku 1923 — Australja przegrywa znowu z Ameryką 2:3; w roku 1924 — Ameryka w finale bije poraz trzeci Australję 5:0; w roku 1925 — w finale pojawia się Francja. która ulega Ameryce 3:2; w roku 1926 — Francja zostaje wyeliminowana przez Amerykę 1:4; roku 1927 — poraz pierwszy zwycięża Francja Amerykę 3:2; w roku 1928 — drugie zwycięstwo Francji nad Ameryką 3:2; w roku 1929 — Ameryka przegrywa znowu z Francją 2:3; w roku 1930 — nowa klęska Ameryki z Francją 1:4; w roku 1931 — Anglja w finale przegrywa z Francją 2:3; w roku 1932 — Francja zatrzymuje puhar. bijąc Amerykę 3:2; w roku 1933 — poraz pierwszy od 6-ciu lat Francja traci puhar na rzecz Anglji, z którą przegrała w finale 2:3.

ZNOWU PŁYWACKI REKORD POLSKI. W ramach zawodów pływackich ZASS-u Szrajbman II ustanowił nowy rekord polski na 400 mtr. st. klasycznym. uzyskując czas 6:28.

PRENN NIE WRÓCI JUŻ DO NIEMIEC. Z Londynu donoszą, że bawiący tam najlepszy tenisista niemiecki Daniel Prenn nie wróci już do Niemiec. Prawdopodobnie Prenn zostanie w Anglji.

JUVENTUS MISTRZEM PIŁKARSKIM WŁOCH. Włoski Związek Piłki Nożnej ogłosił oficjalnie, że mistrzem ligowym Włoch została drużyna turyńska Juventus. Pierwsza drużyna tego klubu będzie nosiła na koszulach o barwach drużyny oznakę mistrzowską tarczę trójkolorową.

300.000 PIŁKARZY W CZECHOSŁOWACJI. Z danych statystycznych, ogłoszonych przez czeski związek piłkarski wynika, że Czechosłowacja posiada obecnie 300.000 czynnych piłkarzy. Przed 5-ciu laty liczba graczy wynosiła „zaledwie" 159.000. Najwięcej piłkarzy posiada związek czeskosłowacki bo 215.000. Pozatem związek niemiecki w Czechosłowacji liczy 70.000 członków, związek węgierski — 14.000, a żydowski 2.000. Ogólna liczba klubów wynosi 1500.

Humor

Trudny prezent: — Co chcesz na imieniny, pyta wujaszek sześcioletniego Jasia.

— Jeżeli wujek łaskaw, to prosiłbym o trujące gazy dla ołowianych żołnierzy.

Powodzenie: — Jak panu się powodzi?

— Dziękuję, mnie bardzo dobrze, tylko moi wierzyciele narzekają.

Co słychać w Krakowie.

Środa 2: M. B. Anielskiej, św. Alfonsa Lig.
Czwartek 3: Znalezienie św. Stefana.
Czwartek 3: wschód słońca o godzinie 1.22, zachód o godz. 19.49.

IZBA ADWOKACKA W KRAKOWIE, przeniesła swoje biura z ul. Gołębiej 6, do nowego lokalu przy ulicy Basztowej L. 8.

MIĘDZYNARODOWY SALON FOTOGRAFIKI W PAŁACU SZTUKI. W dniu wczorajszym została zamknięta wystawa letnia w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim. W dniu 20 bm. zostanie otwarty wielki międzynarodowy Salon fotografiki. Salon ten zgromadzi kilkaset dzieł i zajmie wszystkie sale Pałacu. Specjalna komisja zajęta jest segregowaniem olbrzymiego materjału, z którego wybrane dzieła stworzą wystawę niezmiernie ciekawą. Na otwarcie wystawy wyjdzie katalog ilustrowany, który będzie cenną pamiątką tej niezwykłej imprezy.

NIEOSTROŻNY CHŁOPAK WPADŁ POD MOTOCYKL: Onegdaj kierowca Henryk Brenner, przejeżdżając Rynkiem Podgórskim na motocyklu najechał na Józefa Bieżanowskiego, lat 7 (zam. w Rynku Podgórskim 12), który nagle wskoczył pod przejeżdżający motocykl. Chłopiec doznał zdarcia naskórka na twarzy, kolanach i plecach, kierowca zaś lekkich obrażeń na ciele, a ponadto padając razem z motocyklem, uszkodził motor. Wezwany lekarz Pogotowia udzielił Bieżanowskiemu pierwszej pomocy i pozostawił go opiece domowej. Winę w wypadku tym ponosi nieostrożny chłopiec.

PIEKARZ POWIESIŁ SIĘ. Wczoraj popełnił samobójstwo Józef Prusak, lat 45 piekarz (ulica Konopnickiej) przez powieszenie się na sznurze w kuchni. Przyczyna targnięcia się na życie na razie nieustalona. Zwłoki zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej. Dochodzenia w toku.

UJĘCIE SPRAWCÓW WŁAMANIA PRZY UL. ŚW. GERTRUDY. Dwóch sprawców usiłowanego włamania do biura spedycyjnego „Goldflus i Szenker“ przy ul. św. Gertrudy ujęto; ujęcie trzeciego sprawcy, jest kwestją najbliższego czasu. Ze względu na toczące się dochodzenie, nazwiska sprawców narazie trzymane są w tajemnicy.

LWOWSKIE TEATRY MIEJSK. W KRYNICY

Środa: „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre“ Shawa.

Czwartek: „Porwana narzeczona“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: I. Rapsodja Rumuńska (Marcelina Albani, Mikołaj Malikow), II. Zapaśnik z przypadku (Billy Sullivan).

WANDA: „Pożegnanie z grzechem“ (Joan Crawford).

APOLLO: „Podniebni rycerze“.

SZTUKA: Cohn i Kelly w tarapatach.

UCIECHA: Wyrok morza (Helena Chandler)

PROMIEŃ: „Precz z miłością“ z Liljaną Harvey, oraz „Ja się boję żyć“ z Marją Dressler w roli głównej.

ATLANTIC: „Cesarzowa Elżbieta“ (Lill Dagower).

ADRIA: Żona na jedną noc.

SŁOŃCE: „Jej chłopczyk“ (Magda Sonia, Jarosław Kocian).

BAGATELA: „Przygoda miłosna“ (Mary Glory i Albert Prejean).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 31. VII. do 3. VIII br. Podwójny program „Córy Ewy“ z Anny Ondrą i „Ich troje“ (dramat małżeński).

Kombatanci francuscy w Krakowie.

Wczoraj przedpołudniem zawitała do Krakowa wycieczka kombatantów francuskich, licząca 200 osób, zorganizowana przez Fidac i przez oddział dolno-reński (Bas Rhin) Narodowego Związku Kombatantów (l'Union Nationale des Combattants). Goście francuscy urządzają podróż okrężną po Polsce; poza Krakowem zwiedzą oni następujące miejscowości Rzplitej: Zakopane (Morskie Oko), Gorlice, Katowice, Poznań, Toruń, Gdynię oraz Warszawę i okolicę. Podróż potrwa dwa tygodnie, poczem nastąpi bezpośredni powrót do Strassburga.

Wczoraj rano około godz. 8-mej nastąpiło powitanie wycieczki kombatantów na granicy polskiej, w **Zebrzydowicach** (droga prowadziła z Strassburga przez Szwajcarję, Austrję i Czechosłowację do Polski). Gości przyjmowali na dworcu kompanja honorowa Kol. Przysp. Wojskowego z orkiestrą, oraz przedstawiciele władz. Około godz. 10-tej przybyła wycieczka **do Krakowa**. Na dworcu oczekiwali kombatantów: kompanja honorowa Kol. Przysp. Wojsk. wraz z orkiestrą, wiceprezydent miasta dr. **Klimecki** w otoczeniu lasu sztandarów wszystkich organizacyj miejscowych, należących do Fidac'u, ociemniali z psami, kompanja honorowa Zw. Rezerwistów i kompanja hon. Zw. Weteranów z orkiestrą. Po odegraniu hymnu narodowego francuskiego, przeszedł przed frontem kompanij honorowych prezes Nar. Zw. Kombatantów franc. p. **Bauer**, poczem uformował się pochód, który ruszył w stronę Barbakanu.

Na czele kroczyła kompanja K. P. W. z orkiestrą, dalej szli w zwartych szeregach kombatanci, następnie kompanje honorowe Zw. Rezerwistów i Weteranów z orkiestrą.

W murach Barbakanu zebrali się kombatanci i poczty sztandarowe organizacyj; w imieniu miasta powitał miłych gości wiceprezydent dr. Klimecki. — W odpowiedzi wygłosił płomienne przemówienie p. **Bauer**, dziękując za serdeczne przyjęcie i zaznaczając, że nie sztuką jest być patrjotą w czasach pomyślności, ale trzeba tak kochać ojczyznę, jak to czynią dzisiaj Polacy. Przemówienie swe zakończył mówca okrzykiem: Vive la Pologne! Mowa ta, przetłumaczona natychmiast na język polski, wywołała entuzjazm licznie zebranej publiczności, wznoszącej częste okrzyki na cześć gości.

Po uroczystości w Barbakanie, Francuzi rozeszli się do swych kwater. Program pobytu w Krakowie przewiduje: zwiedzenie salin wielickich (podwieczorek i polskie tańce ludowe w sali balowej kopalni), zwiedzenie Wawelu, wystawy Sobieskiego, oraz zabytków miasta. W czwartek nastąpi odjazd do Zakopanego.

—§—

Wyjaśnienia dla graczy 27-ej Loterji.

Wobec licznych zapytań Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej zawiadamia, że w bieżącej 27-ej Loterji czwarta klasa pozostaje absolutnie bez żadnej zmiany.

Piąta klasa, pod względem jakości i wysokości wygranych pozostaje też bez zmiany, lecz 27 ciągnień przewidzianych planem gry odbędzie się w przeciągu dni 15. To znaczy przez pierwsze 12 dni po 2 ciągnienia dziennie, ostatnie 3 dni po jednym ciągnieniu, razem 27 ciągnień. W czasie tych 15 dni wylosowanych będzie 45326 wygranych i 1200 wygranych pocieszenia na sumę 17.775.750 zł.

Z sali sądowej.

Reemigrant z Ameryki z połamanemi żebrami.

Niebawem rozpocznie się w Krak. Sądzie Apelacyjnym rozprawa przeciw dwu funkcjonarjuszom P. P. a to: posterunkowemu Janowi Putorowi i przodownikowi Fr. Michlewskiemu z Krzeszowic. Sprawa ma tło następujące:

Dnia 13 stycznia ub. roku wydarzył się na stacji w Krzeszowicach następujący incydent: Oto z przybyłego pociągu zaczęły dobywać się okrzyki: policja!, oraz inne: bandyta! Z okna jednego z wagonów wyskoczył pasażer, którego natychmiast przytrzymała służba kolejowa aż do przybycia policji. Wówczas posterunkowy Jan Putor i przodownik Franc. Michlewski chcieli wylegitymować bardzo wzburzonego podróżnego. Okazało się, że zdenerwowanym pasażerem był Stanisław **Karkosz**, lat około 30, reemigrant z Ameryki. Ponieważ sprawę należało wyświetlić, policja chciała zaaresztować Karkosza, napotkała jednak na jego gwałtowny opór. Rozpoczęło się szamotanie, w czasie którego padł strzał; rannym został jeden z widzów. Po obezwładnieniu Karkosza odtransportowano go do aresztu. Tam nasadzono na niego kaftan bezpieczeństwa. Gdy jednak Karkosz został zwolniony okazało się, że ma on **5 złamanych żeber.** W swoim czasie odbyła się rozprawa w krak. Sądzie Okręgowym przeciw obydwu funkcjonarjuszom policji. Z zeznań poszkodowanego wynikało, że policjanci mieli go pobić. Trybunał skazał post. J. Putora na 4 miesiące więzienia, Fr. Michlewskiego na 6 miesięcy. Od wyroku tego wnieśli skazani apelację. Tłumaczą się oni, że Karkoszowi połamano żebra w czasie szamotania się w więzieniu, w czasie nakładania kaftana bezpieczeństwa. Rozprawa apelacyjna odbędzie się w Krakowie w najbliższym czasie. Poszkodowanego Karkosza zastępuje adw. dr. **Jan Woźniakowski.**

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dn. 4 bm., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU odprawiona zostanie w czwartek 3 bm. w kościele SS. Felicjanek o godz. 8-ej.

—§—

Z wystawy Jana III
w Zamku królewskim na Wawelu.

Frekwencja na wystawie Jana III na Wawelu stale wzrasta. W dniu wczorajszym zwiedziła wystawę między innemi wycieczka angielska i szereg znakomitych gości, w tem kilku przedstawicieli rządu, wracających z wywczasów do Warszawy. Zwiedzanie wystawy ułatwia publiczności opracowany przez organizatora wystawy dra St. **Świerz-Zaleskiego**, kustosza zbiorów wawelskich, **przewodnik**, który zawiera opis najważniejszych przedmiotów oraz fachowe wiadomości ogólne wprowadzające w epokę Jana III. Przewodnik ten sprzedawany jest u wejścia do wystawy.

TOSCA — CYRULIK SEWILSKI.

W sobotę 5 bm. w teatrze im. J. Słowackiego odegraną będzie opera Puccini'ego „Tosca“. W partji tytułowej wystąpi gościnnie primadonna opery warszawskiej, świetna sopranistka **Wanda Wermińska**. Inne role odtworzą artyści opery krakowskiej T. Szymonowicz, St. Romanowski i Zb. Woźniak. W niedzielę 6-go bm. wystawioną zostanie opera Rossini'ego „Cyrulik Sewilski“ z gościnnym występem w partji Rosyny znakomitej naszej śpiewaczki Ady Sari oraz świetnych artystów opery krakowskiej, a to: Szymonowicza, Romanowskiego A Mazanka. Kierownictwo artystyczne spoczywa w wytrawnych rękach dyr. Bol. Wallek-Walewskiego. Bilety na powyższe przedstawienia sprzedaje kasa dzienna teatru im. J. Słowackiego.

Za pięć minut. — Czy prędko będziesz ubrana?

— Och, ci mężczyźni! Ciągle mnie o to samo pytasz! Przecie od godziny ci mówię, że będę gotowa za pięć minut!

Dobra rada. — Wydawca do autora: Rozprawa, którą mi pan dał, jest niezła, ale powinna być tak napisana, aby zrozumiał ją każdy głupiec. Autor: — A co panu wydaje się niejasne?

W parku Ujazdowskim: — Dlaczego rzucasz w tamtego chłopczyka kamieniami?

— Bo mi nie wolno do niego podejść. On ma koklusz.

Mała pomyłka: — Czy pani lubi Szopena?

— Jeszcze jak! Taki jest paradny z tymi małymi wąsikami, laseczką trzcinową i starym melonikiem!

„Niesłychany występ p. Naimskiego“.

Pod tym tytułem zamieścił wczorajszy „Naprzód“ następującą notatkę:

„W ub. sobotę na boisku „Cracovii“ na Błoniach krakowskich, odbywał się mecz w piłkę nożną między „Cracovią“ a wiedeńską drużyną żydowską „Hakoah“. Meczowi przyglądały się tysiączne tłumy. Wśród zebranych amatorów piłki nożnej obok loży dziennikarskiej siedziało dwóch panów: b. komendant „Strzelca“ okr. krakowskiego p. major Naimski i wiceprezes „Związku strzeleckiego“ okr. krak. p. Kasztelewicz. W pewnym momencie otoczenie usłyszało głośne wołanie: „Fuj! żydy psiakrew!“ „Fuj! żydy parszywe!“ „Dosyć mamy żydów parszywych w Polsce, po co nam ich jeszcze z Wiednia“.

Słowa powyższe wyrzucał z siebie p. Naimski, długoletni komend. „Strzelca“ okręgu krakowskiego. Siedzący z nim p. Kasztelewicz oniemiał. Podburzające słowa p. Naimskiego mogły doprowadzić do ekscesów na boisku wśród zdenerwowanych tłumów. P. Kasztelewicz widząc oburzenie publiczności na słowa p. Naimskiego, — gdy nastąpiła pauza, szybko opuścił trybunę, a z nim razem wyszedł bohaterski antysemita p. Naimski, b. komendant „Strzelca“ okręgu krakowskiego, żegnany niedawno „wzniośle“ przez władze krakowskie administracyjne i miejskie. W przemówieniu podnoszono zasługi p. Naimskiego, jakie położył jako długoletni komendant „Strzelca“ okręgu krak. Wystąpienie p. Naimskiego na meczu sobotnim mówi wyraźnie i niedwuznacznie o jego zasługach“.

Jest okolicznością znamienną, że o zajściu tem donosi „Naprzód“, **natomiast „Nowy Dziennik“ nic o niem nie wspomina.**

Kryzys. — A. — Kryzys światowy nie zostanie przełamany, dopóki długi nie będą skreślone.

B. — Święta racja, ale czy sądzisz, że mój krawiec pogodzi się z tem?

Z wędrówki
po uzdrowiskach polskich.
Warszawa — Otwock.

Jak co roku, urządził prof. U. J. dr L. Korczyński w bieżącym sezonie letnim 4-tą zkolei wycieczkę lekarzy, absolwentów i studentów medycyny U. J. do szeregu zdrojowisk krajowych. Poniżej rozpoczynamy druk wspomnień z wycieczki, pióra p. Henryka **Dornfelda**, absolwenta med. U. J., zamieszczonych ostatnio w „Przeglądzie Zdrojowo-kąpielowym i Przewodniku Turystycznym. (Red. „Głosu Narodu“).

I. Wzrastające z roku na rok zainteresowanie zbiorowemi odwiedzinami uzdrowisk, organizowanemi przez prof. dr. L. Korczyńskiego, objawiło się w tym roku przez wcale liczny udział lekarzy. Tegoroczna wycieczka, pomyślana jako uzdrowiskowo-krajoznawcza, dała jej uczestnikom sposobność do poznania prócz kilku uzdrowisk, także dwóch wielkich ośrodków kultury polskiej.

Zaczęliśmy od Warszawy. Miłe wspomnienie odnieśliśmy z odwiedzin w lokalu Związku Uzdrowisk Polskich, gdzie powitał nas prezes tegoż p. marsz. Rajmund **Jarosz**. Pod przewodnictwem dyrektora zakładu ciechocińskiego p. **Wiśniewskiego** udaliśmy się następnie do Pijalni Wód Mineralnych, urządzonej także w celach propagandowych, dla popularyzowania na terenie stolicy polskich wód i przetworów zdrojowych. Uderzył nas brak w państwowej propagandowej placówce niektórych wód kruszcowych, np. szczawnickich, które chyba również na rozpowszechnienie zasługują.

Z Pijalni podążyliśmy na Dworzec kolejki podmiejskiej, aby udać się na popularną w Warszawie „linję“ do Otwocka. Jest to pierwsze uzdrowisko o charakterze leśnej stacji klimatycznej dla leczenia osób chorych na płuca, jakie podczas naszych czteroletnich już wędrówek po polskich uzdrowiskach widzieliśmy.

Oprowadzani przez lekarza zdrojowego p. Dr. **Mirosławskiego** oraz p. **Bukojemskiego**, poznaliśmy Sanatorjum Sejmiku Warszawskiego, wzniesione w roku 1929, a obliczone na 60—70 chorych. Jest to gmach dwupiętrowy, z salą operacyjną dla specjalnych zabiegów chirurgicznych, jak frenikoeksherezy, odmy i t. p. Nie trzeba, dodawać, że Sanatorjum posiada własny gabinet roentgenowski, oraz duże werandy, pobudowane w 6 morgowym, piaszczystym parku, należącym do lecznicy. Pomiędzy urządzeniami higjenicznemi zwraca uwagę swą oryginalnością aparat do zmywania i odkażania szklanych spluwaczek, pomysłu Dr. **Mirosławskiego.**

Drugie Sanatorjum „Uzdrowisko Stołecznego Miasta Warszawy“, stworzone na wzór takich zakładów zagranicą, obliczone na 200 łóżek, sprawia wrażenie osobnego, małego państewka. Rządzi w niem jako dyrektor, Dr. **Szczepański**, b. asystent najpierw lwowskiej, później warszawskiej Kliniki Profesora Antoniego **Gluzińskiego**. Urządzenia pomyślane na wysoką skalę, nie ustępują w niczem urządzeniom klinicznych oddziałów gruźliczych.

Cenne uzupełnienie zdobytych wiadomości dał nam doskonały referat Dr. Mirosławskiego o dziejach Otwocka, o jego rozwoju i czynnikach leczniczych — lasu, gleby, powietrza i słońca, wygłoszony po obiedzie, urządzonym w „Kasynie otwockiem“, obszernym i estetycznym gmachu reprezentacyjnym uzdrowiska, przez gościnny Zarząd miasta i stacji klimatycznej, spoczywający w rękach doskonałego organizatora i administratora p. burmistrza **Górzyńskiego.**

Przed samym już odjazdem zaprowadził nas Dr Mirosławski do pensjonatu Dr Górewicza, urządzonego istotnie wzorowo.

Życie gospodarcze.

Dotkliwe skutki kryzysu w przemyśle węglowym.

Na kopalniach górnośląskich wciąż trwają redukcje. Ostatnio komisarz demobilizacyjny na wniosek zarządu kopalni „Emanuel“ zezwolił na zwolnienie 240 robotników, a na przeciąg 3-ech miesięcy — 160 robotników. Kopalni „Wolfgang—Wawel“ zezwolono na zredukowanie 85 robotników a zwolnienie na przeciąg trzech miesięcy 165 robotników.

O sile kryzysu gospodarczego oraz skutkach jego w przemyśle węglowym Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego świadczyć mogą następujące cyfry: w 1913 r. w przemyśle węglowym Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego zatrudnionych było ogółem 113.000 górników. Liczba ta wzrosła podwójnie w 1921 r. do 208.653. W październiku ub. r. liczba ta wynosiła już tylko 88.017 górników.

W dn. 30 czerwca br. stan zatrudnienia w górnictwie wszystkich trzech rewirów wynosił już tylko 72.458. W ciągu miesiąca czerwca br. zredukowano 2.949 górników. Cyfra ta jednak nie obejmuje jeszcze zredukowanych wskutek unieruchomienia kop. „Donnersmarck“ i „Ficinus“.

Z powyższego wynika, że przemysł węglowy wszystkich 3 Zagłębi został przesileniem dotknięty w sposób niezwykle ciężki.

Katastrofalne zadłużenie majątków ziemskich.

200 majątków — 44 miljony 916 tys. długów.

Wojewódzkie biuro do spraw finansowo-rolnych w Kielcach ogłosiło wykaz zaległości i zobowiązań po dn. 1 lipca 1932 r. większej własności ziemskiej w wojew. kieleckiem oraz dla gospodarstw małych, powstałych z przebudowy ustroju rolnego.

Przedmiotem statystyki jest 200 majątków ziemskich w 15 powiatach ogólnej powierzchni 105.915 ha. Największej ilości obliczeń dokonano w pow. miechowskim, gdzie obliczono zobowiązania 53 majątków, w pińczowskim 50 majątków, w radomskim 25 majątków i opatowskim 13 majątków.

Ogólna cyfra zadłużenia w 200 majątkach wynosi 4.916.601 zł., łącznie z zaległościami podatkowemi i świadczeniami społecznemi.

Obliczenia dla drobnej własności rolnej objęły w 10 powiatach 863 gospodarstw o powierzchni 5.191.608 zł. bez zaległości podatkowych.

Zwyżka cen papieru zeszytowego.

Hurtownicy w handlu papierem na żądanie syndykatu cofnęli udzielane dotąd rabaty, co spowodowało zwyżkę cen na rynku papierniczym. Papier zeszytowy, tańszy dotąd od innych papierów kancelaryjnych, podrożał wskutek tego o 3 proc., co może się odbić na cenach zeszytów szkolnych.

———oOo———

Dolar 6·50 — 6·60.

Kraków, (PAT.) 4% dolarowa 49.50. Dolar 6.50, 6.60. Londyn 29.70, 29.90. Szwajcarja 173, 173.50, Berlin 212, 213.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) Dewizy: Belgja 124.85, 125.16, 124.54; Holandia 360.90, 361.80, 360; Kopenhaga 132.50, 133.15, 131.85; Londyn 29.78, 29.93, 29.63; N. Jork 6.64, 6.68, 6.60; kabel 6.64, 6.68, 6.61; Paryż 35.01, 35.10, 34.92; Szwajcarja 173, 173.43, 172.57; Berlin nieof. 213.10. Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 80, Lilpop 10.95. Tendencja utrzymana.

Pożyczki: 3% budowlana 38.75; 4% inwestycyjna 104.50, 5% konwersyjna 47, 5% kolejowa 40¼, 6% dolarowa 60¼, 4% dolarowa 49.50, 49.75, 49.63; 7% stabilizacyjna 52, 52.13, 52. Listy zast. BGK. bez zmiany, tend. dla poż. niejedn., dla listów mocniejsza.

Dolar prywatny w Warszawie z godziny 12.30 — 6.56—6.60.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 62½, dillonowska 69, stabilizacyjna 70, warszawska 45, śląska 50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.23½, Londyn 17.21, N. Jork 3.86, Belgja 72.12½, Włochy 27.25, Hiszpanja 43.20, Holandja 208.60, Berlin of. 72.80, noty 58, Sztokholm 88.75, Oslo 86.45, Kopenhaga 76.85, Praga 15.32, **Warszawa 57.75**, Białogród 7, Ateny 2.97, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.08, Helsingfors 7.60.

Egzekutor podatkowy na wsi.

W ostatnich dniach obradował w Warszawie zjazd prezesów izb skarbowych, zastanawiając się nad uproszczeniem manipulacji urzędów podatkowych i nad reorganizacją akcji egzekucyjnej w kierunku uczynienia jej mniej uciążliwą dla drobnych zwłaszcza podatników. Uchwały w tym kierunku powzięte nie są jeszcze znane i nie wiadomo, jakie zmiany będą wprowadzone do obecnej procedury ściągania danin publicznych, zabierających — jak obecnie do 25 procent całego dochodu społecznego. Że stosunki te wymagają naprawy, stwierdziły to także uchwały komitetu ekonomicznego rady min., zmierzające do pewnych ulg w zakresie narosłych zaległości podatkowych. Zaległości te powstają z jednej strony skutkiem wymiarów podatkowych nie liczących się z rzeczywistemi możliwościami płatniczemi podatników z drugiej zaś skutkiem nie uwzględniania okresów roku w których np. rolnictwo jest w posiadaniu gotówki i może wywiązywać się ze zobowiązań.

Potwierdzeniem tych uwag jest list, jaki otrzymaliśmy od jednego z naszych korespondentów w Nisku.

„Obracając się między ludem tutejszego powiatu, — pisze on m. i. — skorzystałem ze sposobności, by się dowiedzieć, jaka jest opinja ludu odnośnie do obowiązku płacenia podatków. Zagadnięci przezemnie wieśniacy jednogłośnie mi oświadczali:

My wiemy, że jesteśmy obowiązani płacić podatki. **Płaciliśmy i płacić chcemy i płacić będziemy, byleby tylko w odpowiedniej porze tego od nas żądano.** Najodpowiedniejszym dla nas czasem do tego jest **pora jesienna, kiedy już jest coś do sprzedania podczas gdy wiosna i początek lata są dla nas czasem przednówku, gdzie, jeśli są jakieś oszczędności, idą one na dożywianie ludzi i inwentarza.** Nawet najdotkliwsze kary nie osiągają celu zamierzonego, ale tylko przysparzają Skarbowi kłopotu a ludności ciężkich i przykrych przejść jeżeli nie bierze się pod uwagę naturalnych stosunków.

N. p. Urząd skarbowy w Nisku przyjął dla naszego powiatu **17 egzekutorów.** Każdy z nich pobiera **miesięcznie 210 złotych, 8 złotych djety dziennie** w czasie urzędowania a nadto coś jeszcze **kilometrowego.** Ileż to pociąga za sobą ciężarów na ludność! Za czasów austrjackich było 2 egzekutorów i ci zupełnie wystarczyli. Kiedy się zliczy pensje dzisiejszych egzekutorów, ich djety i dodatki kilometrowe, to widzimy, że **kosztują oni przeszło 50.000 złotych** — a te tysiące musi złożyć ludność biednego powiatu, jakim jest powiat niżański. Niejeden raz taki egzekutor nie zbierze nawet na swoje djety. W pewnej n. p. gminie urzędował egzekutor przez 6 dni. Zebrał wszystkiego 16 złotych, a ponieważ jego djety wynoszą 18 zł., więc skarb musiał mu dodać jeszcze 2 złote na same djety.

Nadto, jeżeli płacimy podatki, musimy także w naszych nieszczęściach doznawać pewnych względów. Tymczasem roku zeszłego **rdza zniszczyła pszenicę w 80 proc.,** inne zboża przypaliło bardzo i ziemniaki nieszczególnie obrodziły, więc chyba roku tego nie możemy nazwać dla nas rokiem urodzaju. Gminy **podały odnośne relacje do władz i byliśmy pewni, że otrzymamy jakieś ulgi w ciężarach podatkowych,** lecz niestety zamiast ulg przyszły bardzo surowe egzekucje, a tu w niektórych domach nie było nawet za co kupić zapałek. Ludziska chodzić musieli do sąsiadów z garnuszkiem po ogień, by móc coś dla siebie ugotować, więc też nic dziwnego, że i egzekucje nic nie pomogły.

Przy tem nadmienić trzeba, że prawie nikt w gminie nie ma gruntu w jednym kawałku, lecz **parcele pojedynczych właścicieli leżą w różnych stronach gminy i są od siebie oddalone.** Tymczasem egzekutorzy **dzielą sobie większe gminy na rejony** i każdy w swoim rejonie działa. Przychodziło więc do tego, że każdy egzekutor żądał od tego samego właściciela **osobnych kosztów egzekucyjnych** od pojedynczych jego parcel, tak, iż ludność ze samemi karami, procentami zwłoki i różnymi dodatkami egzekucyjnymi rady sobie dać nie może. Najlepiejby zatem było, by Urzędy skarbowe zbierały **podatki gruntowe w jesieni bez kar i dodatków,** a wówczas nie trzeba będzie egzekutorów w tej liczbie co dziś. Należałoby natomiast ich ilość zredukować, a skarb państwa i ludność doznaja wydatniejszej ulgi.

Tak myśli ludność tutejszego powiatu i sądzę, że i tu zdrowy, chłopski rozum ma rację.

Słowiańska emigracja we Francji.

Francja zajmuje obecnie pierwsze miejsce wśród państw, do których kieruje się emigracja. Jeszcze niedawno na pierwszem miejscu były Stany Zjednoczone, ale po wojnie nowa polityka imigracyjna Stanów Zjednoczonych spowodowała **znaczne zmniejszenie się napływu imigrantów do Ameryki.** Pierwsze miejsce zajęła Francja.

Jak wielkie znaczenie ma imigracja dla Francji, świadczą następujące cyfry:

We Francji było w roku **1911 — 1.150.000** obcokrajowców, t. j. 2.8% ogółu mieszkańców, w roku **1919 — 1.417.400** obcokrajowców t. j. 3.7% ogółu mieszkańców, w roku **1921 — 1.532.090** obcokrajowców t. j. **3.9%** ogółu mieszkańców, w roku 1926 — **2.505.000** obcokrajowców t. j. 6.5% ogółu mieszkańców, w roku 1930 — **3.000.000** obcokrajowców t. j. **7.0%** ogółu mieszkańców.

Imigracja we Francji **wzrosła zwłaszcza po wojnie a to głównie w latach 1921—1926,** kiedy podnosiła się corocznie o dziesięć procent, podczas gdy przed wojną w latach 1906 do 1911 zaledwie tylko o 2 procent. Najwięcej emigrują do Francji z państw sąsiednich, z Włoch, Belgji i Hiszpanji. **Drugą grupą co do wielkości są Słowianie, którzy w większych ilościach emigrowali do Francji po wojnie.** Francja prowadzi rozważną politykę emigracyjną, przychylnie odnosi się do Słowian, widząc w nich zaprzyjaźnione narody oraz żywioł, który po naturalizacji daje jej dobrych obywateli.

Według przeprowadzonych w tej sprawie obliczeń ilość Słowian we Francji w r. 1926 wynosiła Polaków 309.213 — 12.9% ogółu obcokrajowców, Rosjan 67.219 — 2.8%, Czechosłowaków 32.989 — 1.3%, Jugosłowian 15.138 — 0.5%, Bułgarów 2.606.

W ostatnich latach wyemigrowało do Francji zwłaszcza dużo Polaków. Napływ imigrantów z poszczególnych państw przedstawiał się następująco:

594.020 Włochów, t. j. 30% ogółu imigrantów; 411.660 Polaków, t. j. 20%; 376.510 Belgijczyków, t. j. 18%; 317.590 Hiszpanów, t. j. 15%; 54.355 Czechosłowaków, t. j. 2.7%.

Ciekawem jest również, jak imigranci słowiańscy rozlokowali się na ziemi francuskiej. Dane niestety odnoszą się tylko do roku 1926, ale przypuszczać należy że stosunki od tego czasu niewiele się zmieniły.

Polacy osiedlają się przeważnie w departamentach Pas-de-Calais i Nord, gdzie naliczono ich **140.000,** w rejonie paryskim — **30.000,** we Francji środkowej — **15.500.** Trzy czwarte ogółu Polaków osiedliło się **na północy i wschodzie w krajach przemysłowych Francji.** Reszta rozsiana jest po całem państwie.

Czechosłowacy skupiają się najwięcej w tych samych okolicach co Polacy.

Jugosłowianie żyją przeważnie w krajach północnych i wschodnich, nieco inaczej rozmieszczeni są **emigranci rosyjscy,** których 40.000 przebywa w rejonie paryskim, reszta rozsiana jest po całem państwie.

Pierwsze pokolenie słowiańskiej emigracji znajdowało zatrudnienie **w przemyśle kopalnianym a następnie w rolnictwie.** Charakterystyczne jest rozmieszczenie Polaków. W r. 1926 pracowało **71.000 Polaków w przemyśle kopalnianym, 28 w rolnictwie, 19.000 w przemyśle maszyn, 5.500 w przemyśle budowlanym, 5.000 w przemyśle włókienniczym.** Znaczna liczba kobiet znajduje zatrudnienie w hotelach, restauracjach i służbie domowej. Rosjanie przeważnie pracują w handlu lub wolnych zawodach. Dużo jest ich też w przemyśle maszynowym.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Zboże z nowych zbiorów na giełdzie.

Słaba tendencja cen.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 1 bm. następujące ceny. żyto dworskie stand. **nowe** 17.50—18; owies dworski stand. 15—16; targowy stand.[??] 13—14; jęczmień na krupy stand. dworski 19—19.50; targowy 17—18; kukurudza kraj. 23—24; koński ząb 26—27; groch Wiktorja 38—40; półwiktorja małopolski 32—36; zwykły jadalny 30—32; polny pastewny 26—27; peluszka 19 do 20; polny do siewu 28—30; fasola biała 21 do 23; wyka ciemna 12.50—13.50; wyka szara 11.50—12.50; łubin żółty 12—12.50; łubin żółty do siewu 13—14; niebieski 10.75—11.25; niebieski do siewu 11.50—12; siano słodkie **nowe** 5.50—6; średnie **nowe** 4.50—5; koniczyna pastewna **nowa** 6—7; słoma długa 4.50—5; mierzwa luzem 1—1.50; prasowana 4.50—5; rzepak zimowy z workiem **nowy** 31—32; rzepik czyszczony słodki 38—39; kminek kraj. czyszczony **nowy** 100—110; grysik pszenny 62 do 63; mąka grysikowa 57—59; 45 proc 55—65; 60 proc. poznańska 52—53; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65 proc. 32.75—33.25; II gat. sitkowa 19—20; razowa 25—26; mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65 proc. 32.75—33.25; otręby żytnie 10.75—11; pęcak fabryczny z workiem 31—32; chłopski bez worka 28—29; kasza jaglana fabryczna 46—47; kasza jaglana chłopska 40—42; tatarczana cała 34—36; łamana 22—31 zł. za 100 kg. Tendencja słaba, dowozy małe — pszenica bez obrotów.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, 3 sierpnia 1933 r.

Kraków, (312.8) G. 11.50 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty, 12.25 Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny z Warsz.; 12.35 Płyty; 12.55 Dziennik południowy z Warszawy; 13.00 Płyty; 15.25 Transmisje z Warszawy; 16.20 Płyty; 17.00 Transmisje z Warszawy; 18.25 Płyty; 19.05 Skrzynka pocztowa; 19.20 Rozmaitości komunikaty; 19.25 Kwadrans literacki; 19.40 Feljeton z Warszawy; 19.55 Program na dzień następny; 20.00 Transmisje z Warszawy; w drugiej przerwie o 21.00 Krakowskie wiadomości bieżące.

Lwów, (380.7) G. 15.10 „Silva rerum“ i repertuar teatrów lwowskich; 15.35 Giełda zbożowa i płyty; 15.45 Kącik harcerski; 16.30 „Elementarz muzyczny“; 18.35 „Czcigodny Sztandar“ z okazji wymarszu Kadrówki; 19.00 Recital śpiewaczy.

Warszawa, (1411.8) G. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.30 Dziennik poranny; 7.35 Płyty, 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.05 Koncert z cukierni ogrodu „Bagatela“; 12.25 Przegląd prasy; 12.33 Komunikat meteorologiczny; 12.35 Dalszy ciąg koncertu; 12.55 Dziennik południowy; 14.55 Płyty; 15.05 Wiadomości bieżące; 15.10 Komunikat Państw. Inst. Eksport.; 15.15 Płyty; 15.25 Komunikat gospodarczy; 15.35 Płyty; 15.45 Kronika harcerska; 15.50 Płyty; 16.00 Program dla dzieci; 16.30 Płyty; 17.00 „O konkursach sprawności w gospodarstwie domowem“; 17.15 Koncert solistów; 18.15 „Przodkowie pana Zagłoby“ 18.35 Płyty; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Feljeton p. t.: „Ze Stambułu na Targi Wschodnie“ 20.00 Koncert popularny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Komunikat rolniczy Min. Rolnictwa i Reform Rolnych; Dalszy ciąg koncertu; 22.00 Muzyka taneczna z danc. „Oaza“ 22.25 Wiadomości sportowe; 22.35 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny; 22.40 Muzyka taneczna z danc. „Oaza“.

Katowice, (408.7) G. 15.50 Płyty; 16.00 Program dla dzieci; 18.35 Muzyka lekka; 19.10 M. Mikuła: Feljeton sportowy; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Transmisje z Warszawy; W przerwie o godz. 21.00 Program na dzień następny.

Humor.

Dlaczego? — W moim artykule napisałem o wężu długości 50 metrów. Dlaczego zmienił pan, panie redaktorze, jego długość na 25 metrów?

— Bo, widzi pan, 25 metrów musiało odpaść z powodu braku miejsca.

Za drogo. Młoda para płynie łódką w parku Helenów. Jest zachód słońca. Na pannę działa to rozmarzająco:

— Mogłabym tak płynąć tą łódką na koniec świata!

— Co — odpowiada młodzieniec. — Na koniec świata? Po dwa złote za godzinę?

Anglicy bombami wymuszają posłuszeństwo.

Londyn, 1 sierpnia. Na pograniczu między Indjami a Afganistanem obrzuciły dziś angielskie samoloty wojskowe bombami wieś Kotkai, której mieszkańcy odmówiły władzom brytyjskim wydania trzech agitatorów, nawołujących do rozruchów antybrytyjskich. Przed dwoma dniami władze brytyjskie skierowały do mieszkańców ultimatum, które pozostało nieuwzględnione, w następstwie czego samoloty zrzuciły najpierw wezwanie, aby ludność opuściła swoje domostwa i udała się na wskazane miejsce, ponieważ wieś będzie zbombardowana. Po zrzuceniu kilku bomb samoloty odleciały, zapowiedziały jednak przedtem, że wieczór znowu powrócą, o ile żądanie władz nie zostanie spełnione.

Niezwykłe upały w Ameryce.

Nowy Jork, 1 sierpnia. Nowy Jork i stany wschodnie nawiedzone zostały falą niezwykłych upałów. W Nowym Jorku notowano wczoraj w cieniu 100 stopni Fahrenheita (blisko 38 stopni C.) a na słońcu 141 st. F. (Blisko 61 st. C.). Był to najgorętszy dzień, jaki zanotowano od 15 lat. Od udaru słonecznego zginęło 10 osób, poza tem podczas kąpieli utonęło kilkanaście osób. Ogółem zmarło wczoraj z powodu udaru słonecznego w Nowym Jorku i innych miastach stanów wschodnich okrągło 40 osób. Podczas gdy stany wschodnie cierpią wskutek nadmiaru ciepła, górzyste stany zachodnie notują wielki spadek temperatury. W niektórych okolicach Montana zanotowano wczoraj zaledwie kilka stopni ponad zero a w górach padał śnieg.

Zwyżka dolara

Londyn, 1 sierpnia. Po znacznem osłabieniu ostatnich dni wykazał dziś dolar nową tendencję zwyżkową osiągając w godzinach południowych kurs 4.45 i pół w stosunku do funta. Na giełdach europejskich funt angielski był nieco słabszy i notowano go w Zurychu 17.21, w Paryżu 85.02 i w Amsterdamie 8.24¾.

Aresztowany w przeddzień marszu propagandowego.

Demonstracje komunistyczne w Berlinie

Berlin, 1 sierpnia W związku z dzisiejszym komunistycznym „dniem protestu przeciw wojnie" wyruszyły ubiegłej nocy na miasto liczne oddziały komunistyczne i poczęły rozlepiać odezwy wypowiadające się przeciw wojnom, oraz wypisywać na chodnikach i murach hasła komunistyczne. Przy Sparrstrasse doszło między grupą komunistów a szturmowcami do bójki, w toku której jeden z hitlerowców został raniony, podczas gdy reszta zbiegła. Policja aresztowała ogółem 48 komunistów kolportujących ulotki antywojenne, których jako „zdrajców ojczyzny" natychmiast odesłano do obozu koncentracyjnego.

STRAJK GENERALNY W STRASSBURGU.

Paryż, 1 sierpnia. Celem przyjścia z pomocą strajkującym od 6 tygodni robotnikom budowlanym w Strassburgu, proklamowali dziś pracownicy komunalni w Strassburgu na znak solidarności, strajk generalny.

ZAGADKOWE POŻARY W PORTACH ANGIELSKICH.

Londyn, 1 sierpnia. W porcie Morecambe w hrabstwie Lancaster spłonął wczoraj drewniany pomost do lądowania wraz z pawilonem. Straty wynoszą 60 tysięcy funtów szterlingów. Ponieważ w ciągu jednego tygodnia spłonął już trzeci podobny pomost, przeto policja przypuszcza, że chodzi o zbrodniczą akcję sabotażową.

10 DOMÓW SPŁONĘŁO OD PIORUNÓW.

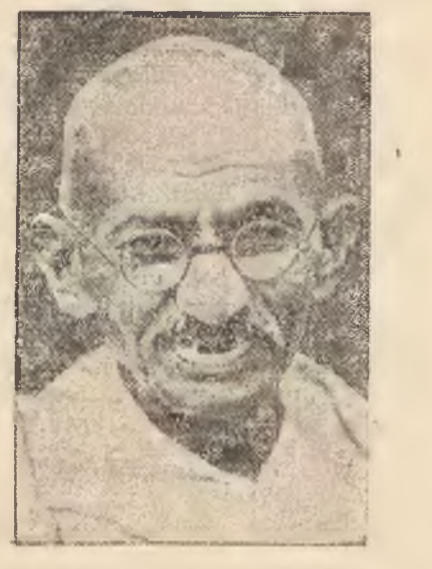
Wiedeń, 1 sierpnia. Nad Lincem i okolicą przeszła wczoraj gwałtowna burza, która wyrządziła wielkie szkody. Od uderzeń piorunów spłonęło w okolicy Linca 10 zagród gospodarskich.

Gandhi znowu w więzieniu.

Londyn, 1 sierpnia. Z Achmedabadu donoszą o ponownem aresztowaniu Gandhiego, jego żony i 32 najbliższych jego współpracowników. Aresztowania dokonano w nocy z poniedziałku na wtorek, gdy Gandhi udawał się właśnie na spoczynek, aby rano wyruszyć do zapowiedzianego marszu propagandowego za indywidualną akcją nieposłuszeństwa cywilnego. Silne oddziały policyjne zamknęły ulice prowadzące do mieszkania, w którem Gandhi wraz z otoczeniem chwilowo zamieszkał, poczem prezydent policji oświadczył mu, że jest aresztowany, pozostawiając mu pół godziny czasu do załatwienia swoich spraw i spakowania potrzebnych rzeczy. Gandhi natychmiast zwołał swoich zwolenników i odbył z nimi wspólną modlitwę, poczem oddał się w ręce policji.

40-MILOWY „MARSZ NIEPOSŁUSZEŃSTWA"

Londyn, 1. 8. (PAT.) Mahatma Gandhi zarządził na jutro nowy marsz protestacyjny celem propagandy indywidualnego cywilnego nieposłuszeństwa. Marsz ten odbywać się będzie z Achmed Abadu do Ras na przestrzeni 40 mil. Ludność miast i wsi będzie po drodze wzywana do przyłączenia się do pochodu. Gandhi licząc się z ewentualnością aresztowania go przez władze angielskie, zapowiedział, aby w



razie aresztowania go marszu nie przerywano dopóki choćby jeden maszerujący pozostawać będzie na wolności.

Mowy obrońców w procesie wadowickim.

ODRZUCONY WNIOSEK PROKURATORA.

Wadowice, 1 sierpnia (Telef. wł.) W jedenastym dniu rozprawy w procesie o zajścia antyżydowskie na terenie powiatu żywieckiego zakończono odczytywanie zeznań świadków, złożonych w śledztwie, poczem prokurator postawił wniosek o przesłuchanie świadka Jaskóły w sprawie rozmów jednego z obrońców z oskarżonymi i wyraził przekonanie, że przesłuchanie to wyjaśni, dlaczego oskarżeni złożyli na rozprawie odmienne wyjaśnienia, niż w śledztwie.

Adwokat Stypułowski wykazywał, iż jest to wniosek niedopuszczalny z punktu widzenia prawnego. Adwokat Liwo podniósł, że jak długo jest adwokatem, ale z wnioskiem podobnym spotyka się po raz pierwszy.

Trybunał odrzucił wniosek prokuratora. Warto zaznaczyć, że Jaskóła był szpiegiem, siedzi obecnie w więzieniu, skazany na 6 lat i właśnie niedawno wniósł prośbę o przedterminowe zwolnienie.

Odczytano dalej orzeczenie lekarskie co do oskarżonego Surmy. Psychjatrzy nie stwierdzili u niego żadnej choroby umysłowej. Odczytano następnie karty karne oskarżonych, przyczem okazało się, że większość z nich nie była nigdy karana.

Adwokat Grendeszyński zgłosił ponownie wniosek o uchylenie aresztu zapobiegawczego w stosunku do kilku oskarżonych, nieodpowiadających z wolnej stopy. Trybunał wniosek ten odrzucił.

Po przerwie obiadowej

ZABRAŁ GŁOS PROKURATOR

dr Pelc., który przemawiał tylko 30 minut. Na wstępie przypomniał on smutny bilans rozruchów, poczem udowadniał, że rozruchy były uplanowane przez członków Zw. Hallerczyków. W zajściach brały udział masy.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił prokurator przytaczaniu zeznań.

„Wszystkie zapodania, oświadczył kategorycznie prokurator, co do bicia i grożenia oskarżonym - są nieprawdziwe". Mimo to pan prokurator obiecał, że w tej sprawie będą przeprowadzone ewentualne dochodzenia.

Omówiwszy pobieżnie rolę kilkunastu osk. prokurator oświadczył, iż wina prof. Ferensa jest największą. „Ten człowiek użył tych ciemnych mas". Jako człowiek najinteligentniejszy powinien był wiedzieć, jakie będą skutki jego agitacji. W zakończeniu prokurator stwierdził, że oskarżeni, to nie ideowcy. „Nigdy — mówił prokurator — zabór cudzego mienia i bicie nie są dyktowane szlachetnemi pobudkami". Zdaniem prokuratora pobudki czynu były niskie, a przestępstwo pospolite. Wskazawszy na okoliczności obciążające, prosił prokurator o wymiar surowej i sprawiedliwej kary.

NIKŁY MATERJAŁ — WIELKI GMACH OSKARŻENIA.

Po prokuratorze zabrał głos adwokat Liwo. Oświadczył on na wstępie, że z podziwem czytał akt oskarżenia. Dziwi się też i obecnie, jak można było z tak nikłego materjału, zbudować taki wielki gmach oskarżenia. Obrońca polemizował następnie z wywodami prokuratora. Stwierdziwszy, że zmienili swe zeznania nietylko oskarżeni, lecz także i świadkowie oskarżenia, adwokat Liwo zaznaczył, że prokurator wystąpił przeciwko filarom aktu oskarżenia.

Dalej wskazywał obrońca na ideowość oskarżonych. Prawie wszyscy, to byli żołnierze armji polskiej. Są wśród nich kawalerowie krzyża walecznych, oraz inwalidzi. Są oni gorącymi patrjotami. Żyli w biedzie a mimo to organizowali się, by bronić granic Ojczyzny, na wypadek napaści wroga. Prokurator zarzucił im przestępstwo pospolite, z chęci zysku, a jednak zarzut kradzieży zachodzi tylko w trzech wypadkach na 42 oskarżonych.

Omawiając charakter zajść stwierdził mec. Liwo, że były to

ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE.

Jeden żyd został zranionym wtedy, gdy strzelał. Jakób Geller oddał kilkanaście strzałów. Kto wie, czy bez tych strzałów, nie skończyłoby się odmiennie.

Z ludności chrześcijańskiej jest jeden zabity, 9 ciężko rannych, nie licząc lżej rannych.

Gdy obrońca przeszedł do kwestji metod prowadzenia śledztwa, przewodniczący zapewnił go, że dochodzenia policyjne nie będą miarodajne dla sądu. Zajścia — mówił adw. Liwo — spowodowała prowokacja.

Dalej wskazał adw. Liwo, że trzeba się wystrzegać takich procesów policyjnych. Policjanci nie mogli robić spokojnie spostrzeżeń, bo mieli podczas zajść ciężkie i niebezpieczne zadanie. Co do nieznanych konfliktów, to ich zeznania nie mają żadnej wartości.

W zakończeniu podniósł obrońca, że starcia na tle kwestji żydowskiej były i na terenie innym. W Wilnie padł śp. Wacławski, a jego morderca został ukarany dwumiesięcznem więzieniem.

Proszę, kończył adwokat Liwo — by wyrok był wyrokiem historycznym, zgodnym z ustawą, ale zgodnym też z wyrokiem, który zapadł w sumieniu miljonów Polaków. Proszę o wyrok któryby był hołdem na rzecz sprawiedliwości.

Drugi z obrońców Adw. Grendyszyński w wywodzie ściśle prawniczym punkt po punkcie zbijał wywody oskarżyciela.

DZIŚ PODPISANIE POŻYCZKI ELEKTRYFIKACYJNEJ.

Warszawa, 1. 8. (Telef. wł.) Według informacyj, jakie nadeszły do Warszawy, podpisanie układu w sprawie pożyczki elektryfikacyjnej ma nastąpić w dniu 2 sierpnia w Londynie. Powrotu delegacji polskiej oczekiwać należy w piątek.

PODZIAŁ MIEJSCOWOŚCI NA KLASY.

Warszawa, 1. 8. (Telef. wł.) „Dziennik Ustaw" ogłasza rozporządzenie R. M. w sprawie podziału miejscowości w Polsce na klasy czynszowe dla obliczenia wynagrodzenia za stałe kwatery dla wojska, dostarczane przez gminy. Do klasy pierwszej (klas jest osiem) zaliczono Warszawę, do klasy drugiej Gdynię, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź i Przemyśl, do klasy trzeciej Biała-Bielsko, Katowice, Poznań, Rawę Ruską, Stanisławów, Tarnów, Wilno, Włocławek, Zakopane, Żywiec.

ZAPRZECZENIE POGŁOSKOM O REDUKCJI GIMNAZJÓW.

Warszawa, 1. 8. (Telef. wł.) Wobec doniesień agencji „Prses" o mającem nastąpić zniesieniu wielu gimnazjów w Małopolsce z powodu reformy szkolnictwa średniego, agencja „Iskra" stwierdza, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

KRÓTSZE TERMINY W KREDYTOWANIU PODATKÓW.

Warszawa, 1. 8. (Telef. wł.). Ministerstwo Skarbu skróciło okres kredytowania pośrednich podatków spożywczych od cukru, olejów mineralnych, kwasu octowego, drożdży i piwa. Dla podatku od cukru okres kredytowania został zmniejszony z 6 do 3 miesięcy dla cukrowni i z 2 do 1 miesiąca dla wolnych składów cukru, dla podatku od olejów mineralnych okres kredytowania skrócono z 4 do 2 miesięcy dla wytwórni i z 2 do 1 miesiąca dla wolnych składów. Dla podatku od kwasu octowego i piwa okres kredytowania wynosić będzie zamiast 6 tygodni 3 tygodnie a dla podatku od drożdży zamiast trzech dwa tygodnie.

Zemsta „Tasiemki".

Warszawa, 1. 8. (Telef. wł.). Na przedmieściu Budy na tyłach cmentarza Powązkowskiego około godz. 3 nad ranem znaleziono 25 letniego Stan. Walczaka, byłego drukarza w fabryce obić papierowych Franaszka, przebitego sztyletem i posiadającego kilka ran postrzałowych. Walczak należał swego czasu do szajki Zubowicza-Tasiemki, grasującego na placu Kercelego. Siedział on równocześnie z bandą w więzieniu przez 14 miesięcy. Na rozprawie został on uniewinniony. Zeznania jego były niekorzystne dla członków bandy, którzy mu nieraz grozili zemstą.

Wkrótce ma się odbyć rozprawa tej bandy przed sądem apelacyjnym. Prawdopodobnie Walczaka zamordowali członkowie tej bandy, chcąc pozbyć się niewygodnego świadka.

Nowy konkordat Litwy ze Stolicą Świętą?

Oficjalny dziennik litewski „Lietuvos Aidas", omawiając konkordat Stolicy Świętej z Rzeszą niemiecką, twierdzi, że fakt ten wpłynie również na uregulowanie stosunków między Kościołem i państwem na Litwie. Opinję tę łączą niektórzy z przybyciem do Rzymu litewskiego ministra spraw zagranicznych dr. Zauniusa i przypuszczają, że w toku jest przygotowanie nowego konkordatu między Stolicą Świętą a Litwą, mającego zastąpić konkordat zawarty w roku 1927. Konkordat litewski ma być wzorowany na konkordacie z Rzeszą niemiecką. (KAP).

Najpopularniejszy żołnierz belgijski.

Bruksela. (PAT). Do Brukseli nadeszła wiadomość, że słynny w całej Belgji 83-letni sierżant Merx, weteran wojny światowej, poważnie zachorował. Następca tronu ks. Leopold udał się natychmiast samolotem do łoża chorego. Popularny ten stary żołnierz zaciągnął się do wojska jako ochotnik w chwili wkroczenia armji niemieckiej do Belgji mimo, iż liczył wówczas 64 lata. W ciągu 4 lat wielkiej wojny był stale na froncie, biorąc udział w najzacieklejszych walkach nad Izerą. Popularność tego starego żołnierza w Belgji jest tak wielka, że król Albert na pierwszą wiadomość o jego chorobie posłał do niego swego syna.

Rzym. (PAT). Nowy mianowany ambasador Rzplitej Polskiej przy Kwirynale dr. Alfred Wysocki złożył, tradycyjnym zwyczajem wieniec w Panteonie na grobach królów włoskich i na mogile Nieznanego Żołnierza na placu Wenecja.

H. RIDER HAGGARD. 30

„Zbudzeni ze snu".

W ten sam sposób, jak za pierwszym razem, podnieśliśmy wieko i znów cofnęliśmy się, odurzeni zapachem, przypominającym zapach tuberoz.

Kiedy wróciliśmy, starzec klęczał przy trumnie, gdyż na razie nie mógł jeszcze stać, wpatrując się pałającemi oczyma w twarz śpiącej i wyciągając nad nią swe długie ramiona.

— Hypnotyzuje ją! Ciekawy jestem, z jakim skutkiem — szepnął Bickley. Potem wziął strzykawkę i spojrzał na starca wzrokiem pytającym, ale ten wstrząsnął głową i dalej wykonywał swe mesmeryczne pociągnięcia.

Stanąłem przy głowie śpiącej, abym mógł patrzeć w jej twarz, podczas gdy Bickley wraz z lekarstwami pozostał przy jej nogach, zajęty, jak sądzę, dezynfekowaniem strzykawki jakimś kwasem. Zdaje się, że miał już zamiar użyć jej, kiedy nagle, jakby pod wpływem pociągnięć hypnotycznych, twarz Lśniącej Pani zmieniła się. Była dotąd piękna, ale bez życia, jak twarz osoby zmarłej w kwiecie wieku w ciągu kilku godzin lub co najwyżej jednego dnia. Teraz zaczęła się ożywiać; doznawałem wrażenia, że duch jej wraca z daleka, przezwyciężając poważne przeszkody.

Na twarzy śpiącej zaczęły malować się rozmaite uczucia; zdawała się zmieniać z minuty na minutę, jakkolwiek stale pozostała cudownie piękna. Nagle pierś jej podniosła się. Zaczęła oddychać. Z kolei otworzyła oczy. Były pełne zdziwienia, pełne trwogi, lecz ah! jakże cudownie piękne. Nie wiem, jak je opisać, nie pamiętam nawet dokładnie, jakiego były koloru, wyjąwszy, że były ciemne... Przypominały najciemniejsze szmaragdy. Były również wielkie i łagodne, jak u łani. Zamknęła je, jakby oślepiona światłem, potem znowu otworzyła i rozglądnęła się dokoła, nie widząc nic.

Wkońcu wzrok jej spoczął na mnie, gdyż nachyliłem się nad trumną i zaczął się stopniowo ożywiać. Trwoga zniknęła z jej twarzy, na której pojawił się słaby uśmiech, podobny do uśmiechu, jakim chorzy darzą kogoś znanego lub kochanego, kiedy budzą się z narkozy chloroformowej. Przyglądała mi się przez chwilę z powagą, szukając mojego wzroku, potem nagle, podnosząc ręce po raz pierwszy, zarzuciła mi je na szyję.

Starzec patrzał, marszcząc swoje majestatyczne brwi, ale nic nie mówił. Bickley trwał również w milczeniu, pociągał tylko nosem, jakby na znak niezadowolenia podczas gdy ja nie ruszałem się, walcząc z dzikiem pragnieniem ucałowania jej, jak zbudzone ze snu, ukochane dziecię. Wątpię jednak, czybym był zdolny uczynić to; serce zamarło w mej piersi, a muskuły zdawały się ulegać paraliżowi.

Nie wiem, jak długo to trwało; ale wiem jak się skończyło. Nagle usłyszałem głos Bastina i oglądnawszy się, ujrzałem głowę jego nachylającą się nad kryptą.

— Widzę, że zbudziliście go! — rzekł. — Wygląda niezbyt zadowolony. Zapewne zraziłeś go do nas, Arbuthnot. Bądź ostrożny, aby nie urazić i kobiety.

Słowa te sprowadziły mnie na ziemię w jednej chwili. Byłbym zabił Bastina, a Bickley zwracając się do niego, jak tygrys, powiedział, żeby się wynosił, nazbierał chrustu i zapalił ognisko przed posągiem. Zdaje się, że chciał się sprzeciwić. Ale Stary spojrzał na niego takim wzrokiem, że oddalił się zmieszany i przestraszony, aby wrócić za chwilę z drzewem.

Czar prysnął jednak na dźwięk jego głosu. Pani opuściła ręce i zamknęła oczy, jakby omdlała. Bickley zbliżył do nozdrzy jej watę z trzeźwiącemi solami, nie napotkawszy na opór Starego, który przekonał się już, jak się zdaje, że ma do czynienienia z człowiekiem nauki i jednostką życzliwie usposobioną.

Wkońcu doprowadziliśmy ją znów do przytomności, a Bickley dał jej, nie kawy z wódką, ale mieszaninę, w której skład wchodziła gorąca woda, mleko kondensowane i wyciąg mięsny. Skutek jej był cudowny, gdyż w kilka minut po wypiciu tego napoju, usiadła w trumnie. Potem wynieśliśmy ją z tego niewygodnego łoża, w którem spała — ah! jak długo? — i przekonali się, że pod nią znajdowały się również skrzyneczki z promieniotwórczą, dostarczającą ciepła, substancją. Posadziliśmy kobietę na dnie krypty, otulając ją również w koce.

Tomek, który obwąchał ją, jak dawnego przyjaciela, usiadł teraz spokojnie koło niej i złożył głowę na kolanach kobiety. Zauważyła to i uśmiechnęła się poraz pierwszy uśmiechem słodkim i pełnym uroku. Co więcej, położyła na grzbiecie psa swą delikatną dłoń i pogłaskała go.

Bickley chciał ją namówić, aby napiła się jeszcze przyrządzonego przez niego napoju, ale odmówiła, dając mu znak, aby nakarmił Tomka. Ale nie uczynił tego, gdyż rozporządzaliśmy tylko jednym kubkiem. Nagle oboje zbudzeni zaczęli drżeć, co bardzo zaniepokoiło Bickley'a. Wymyślając w duszy Bastinowi, że dotąd nie rozniecił ognia, otulił ich lepiej w koce.

Dalszy ciąg nastąpi.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.